Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | PIĄTEK 1 KWIETNIA 1949 ROKU. | Nr. 90 (1464)

309 miliardów złotych

na zwiększenie produkcji w przemyśle, wzrost gospodarki rolnej, rozbudowę komunikacji i portów, na kulturę i sztukę dla mas pracujących Polski — przewiduje

Narodowy Plan Gospodarczy

61-sze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). — Po szczegółowej debacie, Sejm jednomyślnie uchwalił rządowy projekt ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1949. Debata dała wyraz szybkiemu rozwojowi Ludowego Państwa na wszystkich odcinkach życia publicznego.

W dniu wczorajszym plenum Sejmu omówiło Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949, oraz wysłuchało odpowiedzi ministra Spraw Zagranicznych tow. Zygmunta Modzelewskiego na interpelację posłów w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Obradom 61 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP przewodniczył Marszałek Sejmu Kowalski. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele.

W imieniu komisji planu gospodarczego pos. Rapaczyński (PZPR) wygłosił obszerny referat generalny o planie na rok bieżący.

Przedstawiając Izbie zasadnicze wytyczne Planu na rok 1949 poseł Rapaczyński podaje, że w przemyśle nastąpi w roku bieżącym dalsze poważne powiększenie produkcji.

Przemysł Państwowy

Planowana wartość produkcji przemysłu państwowego wyniesie 12 miliardów 958 milionów złotych według cen z 1937 roku i wzrośnie o 26 procent w porównaniu z planem roku ubiegłego.

Wszystko wskazuje na to, że plan tegoroczny będzie przekroczony i że będzie wykonane postawione przez Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych zadanie wykonania planu 3-letniego w ciągu 9—10 miesięcy.

Najpoważniejszy udział w ogólnej wartości produkcji wykazuje hutnictwo, natomiast najpoważniejszy wzrost udziału — przemysły konsumcyjne z włókienniczym na czele.

Powstanie szereg nowych zakładów produkcyjnych i podejmiemy nowe rodzaje produkcji.

Na inwestycje w przemyśle uspołecznionym przeznacza się 118,6 miliarda zł.

W budownictwie przemysłowym, na które przeznacza się 39 miliardów zł., położony będzie nacisk na zastępowanie przestrzałych urządzeń nowymi, na rozbudowę budynków i hal fabrycznych, magazynów itp.

NA BUDOWĘ NOWYCH ELEKTROWNI, KOPALŃ, ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH, ROZBUDOWĘ ISTNIEJĄCYCH HUT I BUDOWĘ NOWEJ WIELKIEJ HUTY, ODBUDOWĘ FABRYKI MASZYN I TURBIN ORAZ BUDOWĘ NOWEJ CEMENTOWNI, — PRZEZNACZONE ZOSTANĄ SUMY OD 500 MILIONÓW DO 2 MILIARDÓW NA KAŻDY OBJEKT OSOBNO.

Państwo Ludowe wysoko podniesie produkcję rolniczą preliminując miliardy złotych na pomoc chłopom

Plan tegoroczny po raz pierwszy ujmuje podstawy gospodarki upowszechnionej w rolnictwie. Naczelnym dążeniem jest zwiększenie produkcyjności i towarowości w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które jednocześnie mają przodować w krzewieniu postępu rolniczego.

Zwyżkowo kształtować się będzie również produkcja indywidualnych gospodarstw chłopskich, do czego w dużym stopniu przyczyni się skuteczna pomoc Państwa.

Pomoc ta wyniesie około 14 miliardów zł.

W TYCH WARUNKACH UWZGLĘDNIONY W PLANIE WZROST PRODUKCJI W GOSPODARSTWACH CHŁOPSKICH NIE JEST TYLKO PRZEWIDYWANIEM, ALE POSIADA PODSTAWY W POŚREDNIM ODDZIAŁYWANIU PAŃSTWA.

Na 1 lipca b. r. czynnych będzie w rolnictwie 15.500 traktorów. Pod zbiór w 1949 r. zużyje się łącznie przeszło 1 milion ton nawozów, czyli o 80 proc. więcej, niż przed wojną.

W DZIEDZINIE KOMUNIKACJI prowadzone będą dalsze roboty w zakresie odbudowy sieci kolejowej i dróg. Roboty te potrwają do końca planu 6-letniego.

Na czoło inwestycji w komunikacji wysuwają się roboty na Trasie W—Z i na nowej Marszałkowskiej w Warszawie, oraz budowa drogi, łączącej Gdańsk z Gdynią.

Wchodzimy również, kontynuuje swe wywody pos. Rapaczyński — w okres ROZBUDOWY PORTÓW.

Budownictwo

W BUDOWNICTWIE zastosowano po raz pierwszy podział na budownictwo produkcyjne i nieprodukcyjne — głównie mieszkaniowe.

Budownictwo nieprodukcyjne obejmuje w 40 proc. obiekty nowe. Znaczny wzrost planowanych nakładów na budowę mieszkań wiąże się przede wszystkim z koniecznością zapewnienia mieszkań górnikom — szczególnie powracającym z Francji — oraz robotnikom szeregu innych gałęzi przemysłu.

Zgodnie z polityką Rządu, plan stawia poważne zadania w zakresie rozwoju uspołecznionego aparatu handlowego.

Oprócz handlu państwowego — objęto również planem aparat spółdzielczy i samorządowy.

Hurt uspołeczniony zwiększy swe obroty o 48 proc. detal o 52 proc. Sieć placówek hurtu uspołecznionego wzrośnie o 40 proc., w detalu zaś o 36 proc.

Położy się duży nacisk na rozwój handlu mięsnego i rybnego, co jednak połączone jest z trudnościami i kosztami inwestycji chłodniczych.

W handlu zagranicznym idziemy w kierunku dalszego zróżnicowania asortymentu. Udział eksportu węgla będzie nadal poważny, powiększy się eksport nadwyżek rolniczo - spożywczych. Zaopatrzenie w urządzenia inwestycyjne zapewniają umowy ze Zw. Radzieckim i Czechosłowacją, a także dostawy ze Szwecji, Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Szwajcarii.

641 miln. dolarów wyniesie plan importu

Plan importu na rok bież. wyraża się sumą 641 mil. dolarów, z czego artykuły inwestycyjne stanowią 22 proc., surowce i materiały pomocnicze 68 proc. oraz artykuły konsumcyjne — 10 proc. Łączna wartość eksportu wyniesie 662 mil. dolarów, z czego na surowce i materiały pomocnicze przypada 63 proc., na artykuły konsumcyjne 32 procent oraz na inne artykuły — 5 proc.

Planowy system oszczędzania

W WYNIKU ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI I WPROWADZENIA PLANOWEGO SYSTEMU OSZCZĘDZANIA DOCHÓD NARODOWY OSIĄGNIE W R. B. WYSOKOŚĆ 20,6 MILIARDA ZŁ. PRZEDWOJENNYCH.

Nastepnie poseł Rapaczyński omówił plan w dziedzinie oświaty, szkolnictwa, kultury, sztuki, zdrowia i opieki społecznej.

Ogółem na cele socjalne i kulturalne przeznacza się w budżecie i planie inwestycyjnym 129 miliardów zł.

W końcowej części przemówienia, referent generalny przedstawia zasadniczą budowę ogólnego planu finansowego państwa, który zawiera się w kwocie ok. 800 miliardów zł. Po stronie dochodów 74,1 proc. stanowią środki akumulowane w budżecie państwowym, jak dochody bieżące, majątkowe, wpłaty przedsiębiorstw, amortyzacja przedsiębiorstw, lokaty inwestycyjne i inne.

Nawiązując do uchwały Rady Ministrów w sprawie planowego systemu oszczędzania mówca podkreśla, że jest on jednym z istotnych warunków realizacji planu gospodarczego.

* * *

Ze środków limitowanych (budżetu i kredytów bankowych) przeznacza się w planie tegorocznym 290 miliardów zł. na inwestycje. Dochodzi do tego ok. 19 miliardów ze środków własnych samorządu, spółdzielczości, instytucji i organizacji społecznych i zawodowych. ŁĄCZNA SUMA ZATEM SIĘGA 309 MILIARDÓW ZŁ. NIE LICZĄC POPRAWEK WNIESIONYCH PRZEZ KOMISJĘ.

* * *

PO OBSZERNEJ DYSKUSJI USTAWA O NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM WRAZ Z REZOLUCJAMI, ZOSTAŁA PRZY BURZLIWYCH OKLASKACH CAŁEJ IZBY, UCHWALONA JEDNOMYŚLNIE W DRUGIM, A NASTĘPNIE TRZECIM CZYTANIU.

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1949 r. o godz. 10-ej rano.



Truman — komiwojażer fabrykantów broni — do francuskiego chłopa: — **Traktorów akurat u nas zabrakło, ale możemy wam dostarczyć tych nowoczesnych maszyn na kredyt lub za gotówkę.**

Delegaci rządu Kuomintangu zgłosili się w Pekinie

w kwaterze głównej wojsk ludowych

LONDYN (PAP.). Jak donosi z Nankinu agencja Reutera, do Pekinu przybyła delegacja rządu Kuomintangu do rokowań z delegatami Komunistycznej Partii Chin.

Rokowania te rozpoczynają się 1 kwietnia br.

Polska Ludowa gwarantuje wszystkim swym synom pracę i opiekę

Tow. min. Modzelewski odpowiada na interpelacje posłów w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją



Wysoki Sejmie!

Uzasadniony niepokój całego społeczeństwa, wywołany niechęcią rządu francuskiego do odnowienia umowy repatriacyjnej z Polską, względnie zawarcia umowy dostosowanej do dzisiejszych warunków, znalazł wyraz w interpelacji, na którą mam dziś zaszczyt odpowiedzieć.

Już na wstępie chciałbym jednak zaznaczyć, że sprawa repatriacji robotników polskich z Francji jest tylko fragmentem stosunków polsko - francuskich. Toteż dla wyjaśnienia tej sprawy nie od rzeczy będzie poruszyć i inne zagadnienia.

Dzieje pobytu wielkiej rzeszy robotników polskich we Francji są dość długie. Sięgają one okresu po pierwszej wojnie światowej. Jak wiadomo w okresie tym rząd francuski wskutek wielkich zniszczeń dokonanych przez wojnę 1914—1918 roku na terytorium Francji zwrócił się do rządu polskiego o pomoc w postaci siły roboczej. Ówczesne rządy polskie skwapliwie podchwyciły propozycję francuską i zagwarantowały Francji prawo do zorganizowanej kampanii rekrutacyjnej na terenie Polski i wśród górników polskich w Westfalii.

W wyniku rozmów na ten temat została zawarta 3 września 1919 r. specjalna konwencja polsko - francuska zarejestrowana w Lidze Narodów.

Art. 6 tej konwencji wyraźnie mówi, że „żadne specjalne pozwolenie nie będzie wymagane przy wyjeździe z kraju zamieszkania od robotników obcokrajowców, ani od ich rodzin, w chwili ich powrotu do krajów pochodzenia".

Art. 10 w przewidywaniu, że mogą zajść zmiany na rynkach obu krajów, postanawia konsultację obu rządów celem dostosowania spraw emigracji do potrzeb chwili.

W zorganizowany sposób wyjechało z Polski setki tysięcy robotników.

Nie potrzebuję chyba dodawać, że ich to rękoma odbudowano dużą część zniszczeń i doprowadzono do wysokiego stanu wydobycie węgla w północnych zagłębiach Francji.

Zmieniła się jednak sytuacja w Polsce, która przestała być krajem eksportującym siłę roboczą, a stała się dla mas pracujących ojczyzną, gwarantującą im u siebie pracę i chleb. Toteż zostały zawarte kolejno dwie umowy o repatriacji między Polską i Francją, a mianowicie w roku 1947 i 1948.

Już we wrześniu roku ubiegłego ambasada RP w Paryżu domagała się przedłużenia na 1949 r. umowy z 1948 r. Po kilkumiesięcznym zwlekaniu rząd francuski formalnie odmówił przedłużenia, lub zawarcia nowej umowy. Motywy podane przez rząd francuski były następujące:

a) **Istnieje już stan normalny i każdy obywatel polski może wracać indywidualnie do Polski.**

b) **Komunikacja kolejowa przez Francję, Niemcy i Czechosłowację jest również normalna (Orient - Express), odpada wobec tego potrzeba organizowania zbiorowych transportów.**

Rząd polski wysłał rządowi francuskiemu odpowiedź, w której stwierdza, że:

1 **Umowy powojenne o repatriacji opierały się zasadniczo na obowiązującej konwencji z 1919 r.**

2 Nienormalnym stanem jest okupacja Niemiec przez aljantów, którędy wszelkie transporty z Francji muszą przejeżdżać tranzytem, a uzyskanie wiz przejazdowych na indywidualne przejazdy z Permit Office przy braku zorganizowanej reemigracji jest rzeczą praktycznie niemożliwą.

Dla charakterystyki ogólnego klimatu rozmów na temat repatriacji można przytoczyć taki fakt. Nie wszyscy zgłoszeni w 1948 r. reemigranci mogli wyjechać, wobec tego francuskie M. S. Z. formalną notą zobowiązało się wypuścić w styczniu 1949 r. dwa dodatkowe pociągi. Na krótko przed wyjazdem pierwszego pociągu władze francuskie inną notą cofnęły swoje przyrzeczenie w wyniku czego 700 osób, w tym spora liczba dzieci, pozostało w bardzo ciężkich warunkach.

Przechodząc do omówienia ostatnich wydarzeń we Francji, min. Modzelewski stwierdza:

Wiele niepokoju budzi ogromny wzrost wypadków śmierci i kalectwa, którym ulegają polscy górnicy we Francji.

Rząd polski czeka obecnie na odpowiedź rządu francuskiego, któremu wyraził swoje głębokie zaniepokojenie, prosząc o zakomunikowanie, jakie środki podjęte będą w celu usunięcia tego stanu rzeczy.

Omawiając szykany władz francuskich wobec Polaków w sprawie udzielania wiz, podkreślając zagadnienie stosunków handlowych między Polską a Francją i wskazując na drastyczne momenty, wytworzone przez ustosunkowanie się rządu francuskiego do krajów demokracji ludowej, — min. Modzelewski konkluduje:

Powstaje pytanie, jakie jest tło ogólne tych powiedziałbym co najmniej zgrzytów w stosunkach Francji do Polski?

Źródłem tego jest coraz mocniejsze przeciwstawienie się w ostatnim okresie rządu francuskiego tym pozycjom politycznym Francji, jakie zajmowała ona w okresie walk o wyzwolenie i bezpośrednio po wyzwoleniu, w wyniku czego nastąpiła ewolucja stanowiska rządu Francji do zagadnienia niemieckiego i tego wszystkiego, co się za tym zagadnieniem kryje.

Mówię o tym, gdyż **ewolucja w tej sprawie stała się przyczyną, że odnowienie układu o sojuszu Polski z Francją nie doszło do skutku.**

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Modzelewski przechodzi do analizy politycznej sytuacji we Francji i wynikającego stąd stosunku rządu francuskiego do Polski.

Pragnienie pokoju tkwi głęboko w sercach wszystkich prostych ludzi. Zdecydowanie pokojowa polityka Związku Radzieckiego, z którą rząd polski całkowicie się solidaryzuje, daje najpełniejszy wyraz tym pragnieniom i znajduje oddźwięk w jak najszerszych masach na całym świecie.

Wyrazem nienawiści do planów nowej agresji jest coraz bardziej potężniejący ruch na rzecz trwałego Pokoju.

DLATEGO WIERZYMY, ŻE ZNAJDĄ SIĘ POKOJOWE CZYNNIKI, KTÓRE WPŁYNĄ NA BIEG SPRAW, TAK, ABY ZAMIARY PODŻEGACZY WOJENNYCH ZOSTAŁY POKRZYŻOWANE I ABY I NA TYM ODCINKU, NA ODCINKU STOSUNKÓW POLSKO - FRANCUSKICH ZAPANOWAŁY NORMY, SŁUŻĄCE BEZPOŚREDNIO I POŚREDNIO DOBRU OBYDWU NARODÓW, ABY ZAPANOWAŁ KLIMAT PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY KTÓREJ OBYDWA NARODY SŁUSZNIE TAK BARDZO PRAGNĄ, A KTÓRY, NIE MA CO DO TEGO ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI BYŁBY CENNYM WKŁADEM DO UTRWALENIA POKOJU W EUROPIE I NA CAŁYM ŚWIECIE.

Pier...
redaktor naczel...

300 milionów zgłoszeń

Na grę podżegaczy wojennych masy ludowe dają zdecydowaną odpowiedź:

W ciągu niespełna miesiąca komitety przygotowawcze do światowego Kongresu Obrony Pokoju zarejestrowały ponad 300 milionów zgłoszeń!

Fakt ten stanowi dziś najdonioślejsze wydarzenie w życiu międzynarodowym.

Musiał on wywołać nielada zamieszanie w obozie imperialistycznym, czego dowodem jest m. in. odmowa wydania wiz licznym osobistościom, które zamierzały udać się na krajowy Kongres Pokoju w Nowym Jorku. We Francji zarządzenie to dotknęło poetę Paul Eluarda, który w czasie okupacji przywrócił prawdziwy sens słowu „wolność", panią Eugenię Cotton, dyrektorkę honorową Państwowej Wyższej Szkoły w Sevres — najlepszej szkoły francuskiej dla dziewcząt, przewodniczącą Federacji Kobiet, księdza Boulier, kapelana „bojowników wolności", który za swą cywilną odwagę we Wrocławiu zapłacił katedrą w Instytucie katolickim w Paryżu. Spośród Anglików represja w postaci odmowy wiz dotknęła Jamesa Crowthera, przewodniczącego krajowego Komitetu angielskiego ruchu wrocławskiego i jednego z największych historyków nauki, profesora Bernala, pisarza Louis Goldinga. W Brazylii — malarza Candido Portinari, który nie tak dawno jeszcze został udekorowany Legią Honorową przez p. Bidault. Odmówiono wizy nawet — Luigi Einaudi, synowi prezydenta Repubilki włoskiej.

Oznacza to, że Waszyngton zgadza się na przyjazd do Stanów Zjednoczonych ludzi przeciwnych Paktowi Atlantyckiemu, ale będących obywatelami krajów przeciw którym Pakt jest skierowany, natomiast odmawia tego prawa ludziom również przeciwnym Paktowi, pochodzącym wszak że z krajów, które Pakt podpisały. W ten sposób została potwierdzona zasada, że przystąpienie do Paktu Atlantyckiego oznacza dla obywateli krajów, które go podpisały, zrzeczenie się swobody myśli i wolności politycznej.

Niektóre dzienniki francuskie, które popierały proamerykańską politykę rządu Queuille'a nie potrafiły wstrzymać się przy tej okazji od podkreślenia, że odmowa wiz następuje właśnie w momencie, w którym rząd francuski zwalnia od obowiązku posiadania jakichkolwiek wiz obywateli Stanów Zjednoczonych. Polityka wizowa Departamentu Stanu oznacza więc nie tylko utratę wolności politycznej dla obywateli francuskich, lecz również wytworzenie między państwem amerykańskim, a państwem francuskim hierarchii, przypominającej stosunki między państwami imperialistycznymi a koloniami.

Dążenia podżegaczy wojennych natrafiają jednak na przeszkody nawet w Stanach Zjednoczonych. Świadczy o tym m. in. deklaracja gubernatora Nowego Jorku, Deweya, który wyjaśnił, że nie może zakazać zwołania krajowego Kongresu Intelektualistów ponieważ było by to sprzeczne z zasadami demokratycznymi, do których przywiązani są Amerykanie. Fakt, że ten rywal Trumana, pobity w wyborach dlatego, że reprezentował wojnę, zmuszony jest dzisiaj do złożenia tego rodzaju oświadczenia, wykazuje jak silne są nastroje pokojowe wśród szerokich mas ludowych w Stanach Zjednoczonych.

Zewsząd nadchodzą wiadomości dowodzące, że **zapowiedź Światowego Kongresu Pokoju wywołała głęboki oddźwięk w całym świecie. W Rio de Janeiro zbiera się w początku kwietnia wielki Kongres, który zgromadzi olbrzymią większość ludzi postępowych o nazwiskach znanych w dziedzinie literatury, sztuki i polityki.**

W Paryżu w końcu tego tygodnia nastąpi otwarcie wielkiego Zjazdu Przedstawicieli Myśli Francuskiej, zwołanego z inicjatywy krajowego Związku Intelektualistów i Konfederacji Pracowników Intelektualnych. W tym samym czasie **lekarze francuscy** obradować będą w sprawie pokoju i dwie te manifestacje uważać można za rodzaj francuskiego preludium do Światowego Kongresu Pokoju. Zgromadzą one ludzi, którzy od czasów walki przeciwko Niemcom nie zdołali połączyć się na platformie wspólnej akcji.

W Anglii, Belgii, Holandii, Włoszech, pod najróżnorodniejszymi i najbardziej pomysłowymi formami organizują się masowe zebrania, otwierające kampanie solidarności w celu wysłania na Kongres paryski oprócz delegatów wybranych formalnie, tysięcy mężczyzn, kobiet i młodzieży. Z Włoch przybędą poza delegatami, burmistrzowie wszystkich wielkich miast włoskich, reprezentujący **ponad 20 milionów Włochów.**

Komitet przygotowawczy, któremu przewodniczy profesor Jolliot, otrzymuje masę telegramów ze wszystkich części świata, z Burmy, **z Vietnamu** (skąd wpłynął akces stowarzyszeń reprezentujących 11 milionów mieszkańców tego kraju), od wielkich organizacji **Wolnych Chin, z Costa Rica, z Mongolii Zewnętrznej, z Meksyku, podczas gdy w Paryżu prości ludzie, którzy czytali afisze o Światowym Kongresie, telefonują nieustannie, aby wyrazić swą aprobatę i powiadomić, że oni również dołączają swe zgłoszenia do listy wybitnych osobistości i wielkich organizacji które już odpowiedziały na apel organizatorów.**

Jest to objaw napawający otuchą, że masy ludowe zdecydowane są pokierować swym losem i, że potrafią wymowną postawą z kwietniowego Kongresu Pokoju spowodować klęskę spragnionych krwi imperialistów.

Amerykanie rozbudowują przemysł niemiecki

ciągnąc kolosalne zyski i stwarzając w Bizonii konkurencję dla przemysłu Wielkiej Brytanii

MOSKWA, (PAP). — „Nowoje Wremia" publikuje artykuł Gusiewa, poświęcony t. zw. niemieckiej konkurencji.

Autor artykułu stwierdza, że już w styczniu 1949 roku prasa brytyjska rozpoczęła kampanię na temat poważnego niebezpieczeństwa niemieckiej konkurencji dla eksportu brytyjskiego na rynkach światowych.

Cała ta wrzawa raptem zakończyła się jak po dotknięciu różdżki czarodziejskiej.

Bunt brytyjski zakończył się na rozkaz amerykański.

Generał Clay wyśmiał na konferencji prasowej oskarżenia brytyjskie o nieuczciwej konkurencji artykułów zachodnio-niemieckich i wyjaśnił, że artykuły te eksportowane są nie po cenach dumpingowych, lecz po cenach, określonych przez rzeczywiste koszty produkcji. Wreszcie zastępca szefa specjalnej misji dla realizacji planu Marshalla w Anglii odwiedził ministra Crippsa, żądając położenia kresu kampanii angielskich przemysłowców i prasy przeciwko eksportowi niemieckiemu. **Rozkaz ten został wykonany.**

W dalszym ciągu artykułu Gusiew stwierdza, że podniesione przez angielską prasę zagadnienie konkurencji niemieckiej zasługuje na poważne rozpatrzenie.

Istota zagadnienia — pisze Gusiew — nie polega na konkurencji towarów niemieckich z brytyjskimi.

Istotą zagadnienia jest sprawa gospodarczego odrodzenia pokojowych, demokratycznych Niemiec. Problem niemieckiego handlu zagranicznego jest tylko częścią tego zagadnienia. Kierownictwo zagranicznym handlem Niemiec Zachodnich — wskazuje Gusiew — znajduje się w rękach osławionej agencji eksportowo-importowej i jej naczelnego dyrektora, amerykańskiego geszefciarza — Logana. **Bazą walutową operacji importowo-eksportowych w Bizonii jest dolar.**

Wszystko to oznacza — pisze Gusiew — że handel zagraniczny Niemiec Zachodnich w istocie jest częścią handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych.

W dalszej części artykułu Gusiew podkreśla, że istota walki między amerykańskimi i brytyjskimi monopolistami o eksport niemiecki polega na tym, że każdy z dwóch partnerów — konkurentów pragnie wykorzystać handel zagraniczny Bizonii dla swoich własnych interesów. Dla Stanów Zjednoczonych handel zagraniczny Niemiec Zachodnich — to część ich własnego handlu.

Anglicy uważają, że kapitał amerykański winien się ograniczać jedynie do przedwojennych inwestycji, natomiast Stany Zjednoczone oświadczają, że będą i w przyszłości inwestować kapitały w przemysł Niemiec Zachodnich. Spór ten — kończy autor — jest przyczyną „buntu" brytyjskiego, przeciwko niemieckiej konkurencji.

Konkurencja, która zagraża Wielkiej Brytanii, to nie konkurencja niemiecka, lecz amerykańsko-niemiecka.

DNI GORKIEGO

MOSKWA. W Moskwie i w innych miastach Związku Radzieckiego uroczyście święci się 81 rocznicę urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego, twórcy literatury rosyjskiej — Maksyma Gorkiego.

Gazety moskiewskie poświęcają specjalne artykuły, w instytucjach i zakładach naukowych odbywają się wieczory, referaty, pogadanki, poświęcone życiu i twórczości wielkiego pisarza proletariackiego.

W ciągu dni jubileuszowych, szczególnie wiele ludzi zwiedza muzeum Maksyma Gorkiego, utworzone w 1937 roku. Cieszy się ono dużą popularnością wśród mieszkańców Moskwy i przyjezdnych.

Rozmaite eksponaty — rękopisy Gorkiego, wydania jego dzieł, dokumenty archiwalne, zdjęcia, obrazy, rzeczy osobistego użytku — wszystko to mówi o życiu i twórczości pisarza.

Dużym zainteresowaniem cieszą się dokumenty, obrazujące **przyjaźń Gorkiego z Leninem i Stalinem.**

Utwory Gorkiego cieszą się ogromną popularnością wśród narodów Związku Radzieckiego.

Według danych Wszechzwiązkowego Instytutu Książki od 1918 r. do stycznia rb. w Związku Radzieckim **wydano utwory Gorkiego 1.549 razy w ogólnym nakładzie 48.261 tysięcy egzemplarzy.** Książki Gorkiego ukazały się w **68 językach.**

W języku rosyjskim wyszło 789 wydań o ogólnym nakładzie 42.457 tys. egzemplarzy.

Powieść Gorkiego „Matka" wydano 118 razy. Ukazała się ona w 34 językach, w ogólnym nakładzie 2.287 tys. egzemplarzy.

Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej wydało z okazji jubileuszu utwory Gorkiego „W Ameryce" i „Opowieśic o Włoszech". Wydawnictwo „Mołodaja Gwardia" wydało niedawno zbiór prac publicystycznych Gorkiego pt. „Artykuły i pamflety".

Sztuki Gorkiego, zajmują poczesne miejsce w repertuarze teatrów stołecznych. Tak np. sztuka „Na dnie", wystawiona po raz pierwszy w Teatrze Artystycznym (MCHAT) 31 października 1902 roku, jest nadal ważną pozycją w repertuarze tego teatru. Sztukę tę wystawili K. Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko. Sztuka Gorkiego pt. „Wrogowie" była grana ponad 200 razy w Teatrze Artystycznym w Moskwie.

Obecnie grane są sztuki Gorkiego „Barbarzyńcy" i „Wrogowie", w Teatrze Małym „Matka" — w Teatrze Dramatu, „Starzec" — w Teatrze Kameralnym, „Dzieci słońca" — w Teatrze im. Jermołowej.

W próbach są inne sztuki Gorkiego.

Państwowy Teatr Mały wystawi sztuki „Ostatni" i „Jakow Bogomolec", Moskiewski Teatr Artystyczny — „Mieszczanie", a zespół teatru im. Jermołowej sztukę „Letnicy".

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi na posiedzeniu w dniu 30 marca br. uchwaliło rezolucję solidaryzującą się z oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Rezolucja potępiająca antypolską działalność reakcyjnej części kleru przyjęta została jednogłośnie przez wszystkich radnych.

Następnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjęło ślubowanie od nowych radnych ob. ob. Ożgowskiej Hanny, Królikowskiej Leokadii i Buchnerowej Łucji, które weszły w skład WRN z ramienia wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet Z ramienia PSL-u w skład Rady weszli ob. Halladin Zygmunt i Król Michalina, z ramienia Izby Rzemieślniczej ob. ob. Turlejski Władysław i Filipiak Bolesław.

W związku z ustąpieniem przewodniczącego PRN w Łasku ob. Dyły, na jego miejsce do WRN powołany został ob Mazurowski, a na mejsce ustępującego przewodniczącego P. R. N. w Łęczycy ob. Białasa Franciszka delegowano ob. Kujdę Stanisława.

W dalszym ciągu obrad wicewojewoda tow. Kucner zreferował zagadnienie akcji oszczędnościowej w samorządzie i administracji państwowej. Akcja oszczędnościowa jest bojowym zadaniem stojącym przed wszystkimi Powiatowymi i Gminnymi Radami Narodowymi. Akcja Oszczędnościowa prowadzona będzie w samorządach przede wszystkim przez szkolenie personelu, dzięki czemu znacznie zostanie skrócony tok czynności urzędowych, dając duże oszczędności w czasie i w zatrudnionym personelu.

Plan pracy Wojewódzkiego Wydziału Komunikacyjnego na rok 1949 omówił inż. Golański. W b. r. przewidywana jest przebudowa dróg na długości **50 kilometrów kosztem 364,000,000 złotych.** Prace prowadzone będą na 8 odcinkach, przy czym najdłuższy, wynosi 11 klm.

Plenum WRN powzięło również uchwałę akceptującą zmiany terytorialne Województwa Łódzkiego.

KOMUNIKATY

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KW. PZPR. w Łodzi zawiadamia, że w sobotę dnia 2 kwietnia o godzinie 9-ej rano, w świetlicy KW. PZPR. odbędzie się odprawa przewodniczących powiatowych i miejskich Komisji szkolenia partyjnego.

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KW. PZPR. w Łodzi.

* * *

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KW PZPR w Łodzi zawiadamia, że w poniedziałek dnia 4 kwietnia, o godzinie 9-ej rano w świetlicy odbędzie się odprawa instruktorów Propagandy przy Komitetach Powiatowych i Miejskich PZPR.

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty Piotrkowska 55.

* * *

Związek Zawodowy Oddział nr. 4 Jedwabniczo - Galanteryjny i Artykułów Technicznych zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia br. o godzinie 9-ej w sali OKZZ. ul Traugutta 18 od będzie się plenarne zebranie Rad Zakładowych, mężów zaufania, komisji przy Radach Zakładowych oraz przewodniczących Komisji Kobiet.

Obecność obowiązkowa.

Zarząd.

W. Ażajew 102

Daleko od Moskwy

— Nie damy rady Aleksandrze Iwanowiczu, — łagodnie odpowiadał staruszek. — Proszę, tu jest wyliczenie. Posiadamy dwanaście samochodów, z których na każdy ładuje się....

— Maszyny pozostają maszynami, ludzie zaś — ludźmi, — odpowiedział Przybytkowi Kotienew. — Wiecie doskonale o tym, że z każdym dniem u nas rozwozi się na tych samych maszynach wciąż więcej i więcej rur.

— Dzisiaj zwołałem wszystkich szoferów, usłyszymy co oni powiedzą — dodał Rogow.

— Niezależnie od tego, co powiedzą możemy stwierdzić, że rury rozwoża w niewłaściwy sposób, że rzucają je gdzie popadnie — łagodnie ale jednocześnie z uporem twierdził Przybytkow. — Faktu tego nie brano pod uwagę przy sporządzaniu rozkładu i to będzie wymagało dodatkowego czasu.

— Naczelnik punktu ma rację — powiedział Kowszow. — Należy przyspieszyć tempo rozwożenia rur. Kiedy szoferzy się zbiorą, pomówimy o zmianie organizacji całego systemu rozwożenia. Mamy projekt, który wydaje się być bardzo celowy.

Rogow zmarszczył się, nie był zadowolony z poparcia Aleksego. Baridze zauważył to i potwierdził:

— Przekonasz się Aleksandrze Iwanowiczu, że jest to wspaniały, a jednocześnie bardzo prosty pomysł. Dziwię się po prostu dlaczego nam nie przyszedł wcześniej do głowy!

Nagle do biurka wbiegł szybko młodzieniec w szoferskich rękawicach. Głowa jego była okryta szronem, mokry kożuszek pokryty był warstwą lodu. Ciężko dysząc zameldował Rogowowi:

— Wydostałem maszynę z rowu! Odstawiłem do garażu.

— Doskonale — poweselał Rogow. — Spiesz do domu i staraj się ogrzać. Powiedz, że kazałem ci wydać szklanke spirytusu. I uważaj, abyś tylko nie zachorował....

Szofer nie odchodził i wciąż patrzył na Rogowa. Ten popchnął go w kierunku drzwi.

— Idź już. Znam przepisy bez ciebie, utopiłeś maszynę —należy ci się nagana, uratowałeś maszynę — cofam naganę. Rogow szybko powiedział do Kotienewa: — Czy widzisz jakim kamieniem na duszę kładą się wyrzuty. Ale teraz nie jest taki czas, aby je otrzymywać. A szczególnie od Batmanowa.

Niziutki o szerokich barach człowiek w zatłuszczonym kombinezonie ukazał się na progu.

— Porozmawiaj z tym uzurpatorem. Obawiam się, że nie potrafię się opanować powiedział Rogow do Kotienewa.

— Kto wam pozwolił samowolnie rządzić się na punkcie? — zapytał Kotienew człowieka w kombinezonie. — Jakie miałeś prawo zabrać Nanajczykom rybę?

— Jakto, przecież to my wyciągnęliśmy z rzeki tę rybę-wieloryba. Oni i tak nie potrafiliby jej wyłowić, — niewinnie wzruszył ramionami mechanik.

— „To my, to oni" — przedrzeźnił Rogow, który jednakże nie wytrzymał. — Co do morału, to o tym pomówimy potem specjalnie, gdyż w tej chwili nie wszystkie wyrazy nadają się do wypowiedzenia.

— Wasz postępek — był jakimś dzikim wybrykiem — robił Kotienew mechanikowi wymówki. — Nanajczycy zasługują na duży z naszej strony szacunek. Pomagają nam prawie we wszystkim. Więc po co tak postąpiliście? Przecież zamierzali sami połowę tej ryby oddać dla punktu.

— No więc dobrze. Niechaj uważają, że już ten prezent zrobili — głupio uśmiechnął się mechanik. — A dla siebie jeszcze złowią, w rzece ryb nie brak.

— Patrzcie, nie wiedziałem, że jesteście takim kupcem! — ze złością zdziwił się Rogow. — Powinniście pracować w dziale zaopatrzenia — wtedy szybko ogołocilibyście całą okolicę!... Więc oto, co wam powiem obywatelu Tytusie Tytusiewiczu: natychmiast proszę dostarczyć rybę przewodniczącemu kołchozu, a później przyjdźcie, to pomówimy o handlowości.

Słowo „Pomówimy" wypowiedział w taki sposób, że mechanika aż zatkało...

— Jeśli nie masz nic przeciwko temu, to ja zajmę się tą sprawą — zaproponował Kotienow. — Pójdę do kolumny samochodowej, zbiorę wszystkich komunistów i bezpartyjnych i pomówimy otwarcie. Mechanik i jego dzisiejszy kawał zasługują na szczególną uwagę.

Przybytkow i Beridze z Kowszowym przeglądali wykazy punktu interesując sie tym co jest, a czego brak na punkcie.

(D. c. n.)

Walenty Wende

gen. dyrektor Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego

Przemysł włókienniczy w walce o 7 miliardów zł. oszczędności

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO oparł swój plan oszczędnościowy nie na złotówkach, nie na wartości poszczególnych elementów kosztów własnych, lecz na wskaźnikach ilościowych, które charakteryzują nie wartość zużytych do produkcji materiałów, lecz ich ilość. I tak naprz. podniesienie wskaźników wyprzędu. tzn. podniesienie ilości kg przędzy, jaką otrzymujemy ze 100 kg włókna, we wszystkich naszych przędzalniach pozwoli nam zaoszczędzić 1.882 tony bawełny, 576 ton wełny, 78 ton szmat, 896 ton lnu, juty — 310 ton, celulozy — 979 ton, co przedstawia wartość przeszło **2 miliardów złotych.** Zmniejszenie procentu odpadków w tkalniach pozwoli nam zaoszczędzić 1.416 kg przędzy wartości **435 milionów złotych.**

Usprawnienia organizacyjne powinny zmniejszyć godziny nadliczbowe z 5 proc. do 3,5 proc., co da nam oszczędności w wysokości **824 milionów złotych.**

Zwiększenie wydajności maszyn i pracowników pozwoli nam na przedterminowe wykonanie planu, a mianowicie: **wykonanie planu 1949 roku oo dnia 15 grudnia. Da nam to oszczędność na kosztach stałych w kwocie przeszło 1 miliarda złotych.**

Podniesienie jakości produkcji, tzn. podniesienie procentu I gatunku oraz zmniejszenie procentu braków, powinno nam dać oszczędności w kwocie 644 milionów złotych. Jest to oszczędność na rabatach, których przemysł włókienniczy udziela swym odbiorcom za towary.

NIEWYKORZYSTANE REZERWY

Pierwszy rzut planu oszczędnościowego, przeprowadzony w terminach wyznaczonych przez uchwałę Rady Ministrów, zamknął się kwotą przeszło 7 miliardów złotych. Jednak ten pierwszy rzut po raz pierwszy przeprowadzony we wszystkich zakładach pracy, ujawnił nam 2 zasadnicze momenty, a mianowicie:

1 we wszystkich zakładach istnieją dalsze możliwości oszczędzania, których jednak w pierwszym rzucie nie potrafiono jeszcze ująć w konkretne wskaźniki i

2 plan finansowo - gospodarczy powinien być oparty na wskaźnikach ilościowych i na normach zużycia.

W pierwszym rzucie mogliśmy to uczynić również tylko częściowo, a to właśnie z powodu braku rozpracowanych w zakładach wskaźników i norm zużycia. Stąd wniosek: **musimy w ciągu roku 1949 nauczyć się opracowywać plan finansowo - gospodarczy w oparciu o jak najszerszy wachlarz wskaźników ilościowych, norm zużycia, normatywów zapasów i normatywów obrotowych i stworzyć w ten sposób z planu finansowo - gospodarczego INSTRUMENT WALKI o obniżenie kosztów własnych przynajmniej w takim stopniu, w jakim plan produkcyjny jest narzędziem w walce o podniesienie produkcji.**

WALKA O DYSCYPLINĘ TECHNOLOGICZNĄ

Jedną z największych bolączek naszej produkcji jest brak dyscypliny technologicznej. Wprawdzie opracowaliśmy już warunki techniczne, które określają, jak powinien wyglądać i jakie właściwości powinien mieć gotowy produkt, wprawdzie mamy już instrukcje brakarskie, które określają, jakie błędy obniżają gatunkowość gotowego produktu nie mamy natomiast reżymu i przepisów technologicznych, które określałyby, **W JAKI SPOSÓB** należy produkować towar, odpowiadający wszystkim warunkom technicznym. To też **opracowujemy obecnie we wszystkich zakładach reżym i przepisy technologiczne dla wszystkich czynności produkcyjnych.**

Do dnia 15 kwietnia r. b. we wszystkich zakładach będą zatwierdzone przez dyrektorów produkcyjnych tymczasowe przepisy technologiczne. Staną się one dla nas głównym orężem nie tylko w walce o dyscyplinę technologiczną, ale także podstawą dla stworzenia norm zużycia surowca i materiałów pomocniczych, energii, smarów itd. we wszystkich stadiach procesu technologicznego.

RACJONALNY PODZIAŁ KOMPETENCJI

Drugą taką zasadniczą pracą przygotowawczą, będącą w toku, jest opracowanie i wprowadzenie schematów organizacyjnych ściślej określających kompetencje i podział czynności poszczególnych komórek w zakładach pracy.

Wprowadzenie schematu organizacyjnego, podziału czynności oraz określenie praw i obowiązków poszczególnych kierowników i pracowników zakładów powinno stać się drugą zasadniczą naszą bronią dla usprawnienia gospodarczego naszego przemysłu. Prace te zakończymy do dnia 1 maja rb.

Trzecią naszą pracą, którą obecnie rozpoczynamy, jest ustalenie norm zużycia, przynajmniej na surowce i materiały pomocnicze.

PODNIESIENIE KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH

Następnym zadaniem, które musimy rozwiązać w roku 1949, jest zagadnienie zwiększenia wydajności maszyn przez polepszenie kwalifikacji naszych robotników. Wprowadzenie nowej umowy zbiorowej i norm technicznych pozwala nam zorientować się jak wielkie rezerwy posiadamy w tej dziedzinie.

Ruch współzawodnictwa ze społowego, w którym przodownicy pracy organizują zespoły produkcyjne, pomagają swym słabszym kolegom, wskazuje nam drogę doszkalania mało wykwalifikowanych robotników. Właśnie wśród tych **PRZODOWNIKÓW - ORGANIZATORÓW** znajdziemy tysiące instruktorów dla kursów zwiększenia kwalifikacji robotników, które powinny organizować administracje fabryczne. **Planujemy uruchomienie takich kursów we wszystkich naszych zakładach dla kluczowych zawodów produkcyjnych na dzień 1 maja r. b.**

INNE ZADANIA

Poza tym wprowadzamy obecnie miesięczne sprawozdania o wykonaniu normatywów obrotowych na wszystkich naszych zakładach i chcemy, aby przestrzeganie normatywów zapasów, normatywów zadłużenia, normatywów produkcji w toku, normatywów wierzytelności i innych normatywów, określających wysokość kapitału obrotowego, stało się tak samo prawem, jak stało się prawem wykonanie planu produkcyjnego i aby w najbliższej przyszłości mógł personel administracyjno - finansowo - handlowy premiować w zależności od wykonania planu normatywów kapitału obrotowego.

Poza tymi zasadniczymi pracami przygotowawczymi wprowadzamy wiele innych, jak naprz. ustalenie planu wyprzędu, przestrzeganie wszystkich warunków technicznych, nową metodykę budowania planu zatrudnienia tak, aby plan zatrudnienia uwzględniał nowe elementy umowy zbiorowej, normy obsługi, wydajność faktyczną robotnika, plan modernizacji parku maszynowego, warunki techniczne dla wszelkiego rodzaju odpadków, plan utylizacji wszystkich odpadków surowcowych itd. itd. Plany wprowadzenia zastępczych materiałów do produkcji, jak naprz. artykułów ze sztucznej skóry, produkowanych przez nasz przemysł, zamiast artykułów skórzanych powinno nam dać ok. 300 do 400 milionów złotych.

Te wszystkie nasze prace przygotowawcze zmierzają do tego, aby **usunąć z naszego przemysłu liczne i jaskrawe wypadki marnotrawstwa, powodowane albo analfabetyzmem technicznym, albo niedołęstwem w administrowaniu, albo i złą wolą.**

PLAN OSZCZĘDNOŚCIOWY SKORYGUJEMY I ROZWINIEMY

Nasze zobowiązania oszczędnościowe w kwocie 7 miliardów złotych są wynikiem obecnego poziomu technologicznego i organizacyjnego naszych zakładów. Prace przygotowawcze, które są w toku, powinny poziom ten podnieść.

Dlatego też nie ulega dla nas wątpliwości, że korekta planu finansowo - gospodarczego, jaką przeprowadzimy w II i III kwartale, przy pomocy najszerszych mas robotniczych, powinna ujawnić i zafiksować w planie finansowo - gospodarczym dalszą obniżkę kosztów własnych, dać naszemu Państwu dalsze miliardy na rozbudowę naszej gospodarki i podniesienie stopy życiowej wszystkich pracujących.

Uwaga, korespondenci fabryczni i redaktorzy gazetek ściennych

W sobotę, dnia 2-go kwietnia odbędzie się uroczyste otwarcie kursu zorganizowanego przez Łódzki Komitet PZPR i Redakcję „Głosu Robotniczego".

Inauguracyjny wykład będzie miał miejsce o godz. 17-ej w lokalu Ośrodka Szkoleniowego Łódzkiego Komitetu PZPR przy ul. Południowej 65. Wszyscy towarzysze korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych. którzy otrzymają imienne wezwania, winni się stawić punktualnie.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Łódzki Komitet PZPR
i redakcja „Głosu Robotniczego"

To i owo

Wuj Sam rujnuje John Bulla

Monopoliści angielscy liczyli, że po wojnie zajmą dominującą pozycję w Europie Zachodniej. Jednakże marzeniom tym nie sądzone było się spełnić, albowiem monopoliści amerykańscy skoncentrowali uwagę na Niemczech Zachodnich, zagarnęli w swe ręce przemysł Bizonii i dokonali skupu akcji większości firm niemieckich.

Inwestując kapitały w przemysł niemiecki, monopoliści amerykańscy dążą, rzecz prosta, do osiągnięcia maksymalnych zysków. Dlatego też nie dopuszczają do rozwoju tych gałęzi pokojowego przemysłu niemieckiego, które mogłyby konkurować z eksportem amerykańskim do Europy. Natomiast wykazują niesłychaną aktywność w rozwijaniu produkcji towarów, które mogą konkurować z eksportem angielskim. W sprawie tej sprzeczność interesów anglo-amerykańskich zaostrzyła się tak dalece, że nie da się już więcej ukryć.

Koła przemysłowe Anglii, poważnie zaniepokojone niebezpieczeństwem, jakie grozi eksportowi angielskiemu, zaczęły dziś mówić o tym na głos. Gazety angielskie podkreślają, że szereg towarów produkowanych w Bizonii sprzedaje się o 40 do 50 procent taniej od twarów angielskich. Związek przedsiębiorców angielskich w liście otwartym, ogłoszonym na łamach „Times", stwierdził, że ta różnica w cenach powoduje ruinę przemysłu brytyjskiego.

Ale protesty angielskich kół przemysłowych nie prowadzą do niczego. Związawszy swą politykę z polityką Waszyngtonu, rząd angielski nie może nic zmienić.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Dbajmy o bezpieczeństwo i higienę pracy

Trzeba przyznać, że bezpieczeństwo pracy w naszych zakładach nie znajduje się jeszcze na odpowiednim poziomie. Praca na niektórych oddziałach jest wręcz niebezpieczna. Weźmy dla przykładu wykończalnię. Większa część maszyn na tym oddziale jest niedostatecznie zabezpieczona. Miast pewnych, metalowych ochron założone są tam tylko ochrony z desek. Są one już zniszczone i nie dają żadnej absolutnie gwarancji bezpieczeństwa.

Dach nad bielnikiem i farbiarnią wymaga natychmiastowego remontu. Warunki pracy na tych oddziałach wiele przedstawiają do życzenia. W czasie procesu produkcyjnego na sali nie można nic dostrzec z powodu kłębów pary. Podczas przenoszenia kwasów i przewożenia towaru w wózkach może się łatwo zdarzyć wypadek.

Na oddziale „Dąbrowa" koniecznym jest założenie instalacji alarmowej — dzwonkowej i świetlnej, ze względu na niebezpieczeństwo pożarowe. Możliwości pożaru na „Dąbrowie", niestety, istnieją. Sprzyja temu przede wszystkim fakt niedokładnego czyszczenia maszyn, przez co w halach unoszą się całe masy łatwopalnego kurzu.

Na tym samym oddziale, na szarparni, założenie instalacji wyciągowej jest najkonieczniejszą potrzebą ze względu na specjalnie duże ilości kurzu. Poza tym brak tu łaźni i umywalni na salach oraz szatni.

Krochmalnia woła wielkim głosem o nową wentylację. Stara nie spełnia już swego zadania. Na sali panuje tropikalny upał.

Nasza dyrekcja powinna zrobić wszystko, by wszystkie wymienione braki usunąć.

J. Kalinowska
Korespondent fabryczny
PZPJG Nr 8

Wydział finansowy PZPW-6 Oszczędza

W dniu 18-go marca br. została u nas zwołana odprawa pracowników księgowych, na której powzięto następującą decyzję:

„My, pracownicy księgowości, finansowej i kalkulacji, zobowiązujemy się do wykonania „bilansu zamknięcia" oraz r-ku wyników na dzień 1-go kwietnia, a więc pięć dni przed terminem.

Przedterminowe wykonanie bilansu, to wcześniejsza ocena wspólnego wysiłku, to zaoszczędzone 760 godzin pracy wartości 80.650 zł ,to naasz skromny dar we wspólnym wysiłku oszczędzania".

Rezolucję powyższą podpisał cały personel wydziału.

Czyn godny naśladownictwa. Należy mieć nadzieję, że wszyscy pracownicy umysłowi naszych zakładów postanią podobnie i przyczynią się do zwiększenia możliwości oszczędzania. A oszczędzać mamy na czym Możemy na przykład zredukować do minimum godziny nadliczbowe przez pełniejsze wykorzystanie ośmiogodzinnego dnia pracy, możemy oszczędzić poważnie na materiałach biurowych i wielu innych rzeczach.

Oszczędzając — nauczymy się dobrze gospodarować.

R. Kozłowski
Korespondent fabryczny
PZPWł. Nr 6

Przodownicy pracy w Czechosłowacji

W ramach Tygodnia przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, wyjechała do Czechosłowacji delegacja przodowników pracy z Polski. Nasze zakłady wydelegowały przodownika pracy — tkacza, tow. K. Kowalskiego.

Po przyjeździe tow. Kowalski dzielił się z nami wrażeniami z pobytu w zaprzyjaźnionym kraju.

„Do Czechosłowacji wyjechało nas trzynastu — opowiada on — w tym dwoje z Łodzi. Pozostali reprezentowali inne ośrodki przemysłowe Polski. Bawiliśmy tam 7 dni, w ciągu których zwiedziliśmy cukrownię w Bratysławie, Domy Towarowe oraz uczestniczyliśmy w zebraniach załóg fabrycznych.

W cukrowni najbardziej podobały mi się urządzenia. Na każdym kroku widać wzorową gospodarkę. W Domach Towarowych można nabyć wszystko — od zabawek dziecinnych począwszy, poprzez konfekcję, do radia i roweru włącznie.

Na zebraniach załóg fabrycznych byliśmy wszędzie bardzo mile witanymi gośćmi. Wszędzie robotnicy przesyłali pozdrowienia dla swych polskich braci. My ze swej strony oddaliśmy pozdrowienia od polskiej klasy robotniczej dla narodu czeskiego.

Korespondent fabryczny
PZPB Nr 1
J. Matusiak

Sprostowanie

Do artykułu naszego korespondenta fabrycznego p. t. „375 mln. zł. oszczędności" z dnia 30-go bm. zakradła się omyłka w tytule. Wspomnianą sumę zamierzają wygospodarować nie PZPB w Pabianicamh, a **PZPB w Rudzie Pabianickiej.**

Kawaler Złotej Gwiazdy

(Powieść o Kubańskim Kołchozie)

Autor powieści p. t. **„Kawaler Złotej Gwiazdy" — Siemion Babajewski** wprowadza czytelnika w świat kołchozowej wsi kubańskiej. By napisać swą powieść, Babajewski nie potrzebował dokonywać specjalnych studiów i obserwacji środowiskowych sam bowiem urodził się i wyrósł na wsi, gdzie po dziś dzień mieszka i pracuje. Dlatego też w powieści Babajewskiego nie znajdziemy jednostronnego i jednobarwnego obrazu wsi, czym grzeszą niektóre podobne utwory beletrystyczne.

Babajewski pisze o Kubani — jednym z rozległych i specyficznych obszarów ZSRR, gdzie walka nowego ze starym przybierała bardzo gwałtowne formy. I „biali" generałowie i zagraniczni interwenci stawiali nieraz na kubańskch kozaków. Lecz i ci i tamci z obozu kontrrewolucji zawiedli się w swoich rachubach. Rewolucja bolszewicka, zwyciężając w całym kraju, zwyciężyła i na Kubani. Kolektywizacja wsi kubańskiej — historyczny moment przełomowy — ostatecznie pogrzebała nadzieje wrogów narodu co do restytucji dawnych stosunków i starego „ładu" na Kubani. W walce o kołchozy wyrośli i okrzepli nowi ludzie, którzy utrwalają obecnie nowe, socjalistyczne zasady i porządki, nowy kodeks honoru i moralności.

Powieść Babajewskiego maluje na tle kubańskiej „stanicy" kołchozową wieś w ogólności oraz postacie kozaków i kozaczek, jako nowe chłopstwo radzieckie. Centralną osobą powieści jest młody Siergiej Tutarinow, bohater Związku Radzieckiego, który stanowi uosobienie pokolenia stalinowskiego, zahartowanego w ogniu doświadczeń wojennych, a dziś walczącego na przednich pozycjach o realizację komunizmu.

Siergiej Tutarinow ma szeroki horyzont myślowy, właściwe mu jest poczucie nowych potrzeb i nowego życia, pragnie on prowadzić i prowadzi za sobą swoich najbliższych, nie boi się trudności i przeszkód, śmiało wchodzi w konflikty z ludźmi, oglądającymi się poza siebie, czepiającymi się uparcie starych, „przedpotopowych" czasów indywidualnego gospodarowania. Młody Tutarinow stoi mocno na gruncie idei komunistycznych. Pomysł budowy okręgowej stacji elektrycznej staje się dla Tutarinowa symbolem budownictwa komunistycznego. Stacja elektryczna i wysokie urodzaje — są to dla niego drogowskazy w marszu kołchozowej wsi do komunizmu.

Zgodnie z prawdą życiową, autor przedstawia różne fakty i formy walki starego z nowym, toteż nie brak w powieści ludzi, przeciwstawiających się uparcie nowatorstwu. Ale przewaga decydująca i zwycięska jest po stronie tych właśnie nowatorów, takich jak Siergiej Tutarinow, inżynier Graczew, przewodniczący rady stanicznej — Ostrouchow i inni. Ta inteligencja wiejska nowej formacji powołana jest do tego, by likwidować odwieczne przeciwieństwa między ludźmi pracy fizycznej i umysłowej. Socjalistyczna wieś, jej byt i kultura — to ogromny kompleks zagadnień, mogący nasycić zainteresowania najbardziej chłonnego umysłu. Praca na tej wsi jest rozległym polem do wykazania twórczych sił i zdolności człowieka. Oto dlaczego tak bogate w treść jest życie „kawalera Złotej Gwiazdy", choć na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać że granice świata jednej stanicy kubańskiej są zbyt wąskie dla człowieka, który ma za sobą doświadczenie wojny światowej, który w szeregach Armii Czerwonej przeszedł długą drogę, poznał wiele krajów, wsi i miast.

Tutarinow i jego młodzi przyjaciele rozszerzają horyzonty swojej stanicy, wyprowadzają myśli jej mieszkańców poza rodzinne opłotki, każą im żyć życiem całej wielkiej rodziny radzieckiej. Ludzie stepowej wsi — młodzi i starzy — zaczynają poznawać **„piękno nowego życia"** — w twórczym porywie, który zmienia cały światek wiejski, zmienia oblicze i charakter człowieka.

W budowie nowego życia czynny udział biorą też kobiety, których postacie nakreślił autor w sposób pełny, żywy i barwny. Interesujące są w powieści młode kołchoźnice, które energicznie domagają się jak najlepszego zboża na zasiew, takiego właśnie, jakie otrzymała „królowa pól" — przodownica Praskowia Gołubiewa, — ponieważ ambitne dziewczęta nie chcą przy zbiorze plonów pozostać w tyle. A młodą, dzielną, przedsiębiorczą Głaszę Niesmaszną ogół wybiera do zarządu kołchozu, zamiast dawnych nieudolnych kierowników, wśród których był też — Głaszy mąż.

„Kawaler Złotej Gwiazdy" — to wierne życiowe dzieło literackie dające szeroki, pełny obraz socjalistycznej wsi i jej mieszkańców. Utalentowanemu dziejopisowi nowej rzeczywistości wiejskiej należy się wdzięczność i uznanie ze strony czytelnika.

„Chcielibyśmy — jak pisze o powieści Babajewskiego jeden z krytyków radzieckich — poznać dalsze losy ludzi tej kroniki, chcielibyśmy wespół z autorem wejrzeć jeszcze głębiej w komunistyczną przyszłość naszej wsi i naszego kraju. Sądząc według tej pierwszej powieści Babajewskiego, ma on poważne kwalifikacje, by — razem ze swymi bohaterami — kroczyć naprzód i wzwyż'".

B. D.

TRYBUNA młodych

Komsomolcom — naszym braciom i siostrom w ZSRR — czołowemu oddziałowi młodzieży postępowej świata — w wielki dzień XI Zjazdu WLKZM — przesyłamy nasze płomienne braterskie pozdrowienia

Podmajstrzy Anna Wiszowata

chce zostać inżynierem



Urodziła się w 1930 roku, była córką biednego szewca i nie raz musiała cierpieć głód. To zapewne nie było dostateczną kwalifikacją, by w Polsce przedwrześniowej mogła nawet marzyć o tym, żeby zostać inżynierem. A dziś marzy i nic nie stoi na przeszkodzie by to marzenie zostało spełnione.

W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej znalazła schronienie na ziemi radzieckiej, pracowała jako kołchoźnica w obwodzie Świerdłowskim, Chersońskim i Omskim. Tam widziała, jak ludzie pracują dla swego kraju, jak młodzież ma otwarte wszystkie wrota, prowadzące do prawdziwego życia, tam widziała, jak starzy i młodzi walczą z wrogiem i zwyciężają.

Po powrocie z ZSRR wstąpiła do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

— Dopiero w szkole, już ucząc się, zrozumiałam, czym jest nauka, jak szybko można, ucząc się, podnosić swoje kwalifikacje zawodowe.

Dziś jest podmajstrzym w PZPW Nr 6. Bierze aktywny udział w akcji oszczędnościowej, do której udało jej się wciągnąć wielu kolegów i koleżanek z tej samej fabryki. Obecnie przeprowadza prace przygotowawcze dla stworzenia młodzieżowej brygady produkcyjnej. Ale największym jej marzeniem jest dalsza nauka.

— Myślę o wstąpieniu do Technicum Włókienniczego. Chcę w okresie realizowania planu 6-letniego być jak najbardziej wykwalifikowanym pracownikiem.

Koleżanka Wiszowata ma dziś zaledwie 19 lat. Ludzie sporo od niej starsi mają w naszej obecnej Polsce, w Polsce władzy ludowej, pełna możność spełniania swoich niezischalnych niegdyś marzeń. Cóż dopiero kol. Anna i wszyscy w Polsce chłopcy i dziewczęta, cała polska młodzież, która dumnie może mówić o sobie, że jest **teraźniejszością i przyszłością narodu.**

Jesteśmy razem z Wami!

XI Zjazd Komsomołu

Przed trzema dniami rozpoczął się w Moskwie XI z kolei Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (Komsomołu). Zjazd ten odbywa się w szczególnych warunkach. Związek Radziecki po rozbiciu faszystowskich agresorów w zwycięskiej wojnie, stanął do intensywnej odbudowy kraju. Tak jak w okresie poprzednich 30-tu lat swej działalności tak i teraz Komsomoł przoduje w realizacji wszystkich poczynań socjalistycznej władzy.

Komsomolcem był człowiek, który pierwszy rzucił hasło współzawodnictwa pracy — Stachanow. Komsomolcami byli najodważniejsi, najwierniejsi synowie ludu radzieckiego — Aleksander Matrosow, Oleg Koszewoj, Zoja Kosmodemjanska i wielu, wielu innych.

Począwszy od pierwszej słynnej „pięciolatki" stalinowskiej Komsomolcy biorą czynny udział w wykonywaniu przedterminowo wielkich planów gospodarczych.

„Komsomolec przoduje wszędzie, gdzie tylko się znajdzie" — brzmi parol komsomolców. Istotnie tak jest. Najlepsi robotnicy w fabrykach, — Komsomolcy; najlepsi traktorzyści w kołchozach i sowchozach — to Komsomolcy; najlepsi uczniowie w szkołach i uniwersytetach — to także Komsomolcy.

Wyniki tego przodownictwa dają się widzieć obecnie, gdy w Czynie Przedzjazdowym Komsomolcy realizują z ogromną nadwyżką plany, stanowiące część składową gigantycznej „pięciolatki pokoju". Meldunki o swych osiągnięciach przesyła młodzież komsomolska na XI Zjazd Delegatów, którzy zjechali się ze wszystkich zakątków państwa radzieckiego, by wspólnie obradować o swych sprawach.

Komsomoł stoi nieugięcie u boku WKP(b) — Partii Lenina - Stalina w jej walce o ustrój najsprawiedliwszy — o ustrój komunistyczny. Komsomoł jest członkiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, jako jej czołowy oddział wraz z narodami Związku Radzieckiego walczy o pokój, zagrożony przez światowy imperializm. Młodzież polska, a wraz z nią młodzież robotniczej Łodzi przesyła w dni Zjazdu braterskie pozdrowienia Leninowskiemu Komsomołowi. **I z dumą młodzież łódzka powtarza słowa kol. Zarzyckiego: Jesteśmy razem z wami w walce o szczęście i radość dla młodzieży całego świata!**

Partia o Komsomole

„Prawda", organ KC WKP(b) pisze w dniu otwarcia XI Zjazdu WLKZM:

Delegaci i delegatki na Zjazd, wysłannicy młodzieży, republik, obwodów i krajów wielkiego Związku Radzieckiego, reprezentują potężną **9-milionową armię młodych budowniczych komunizmu, armię bezgranicznie oddaną swej matce — partii bolszewickiej.**

Kierowany przez partię Lenina—Stalina Komsomoł w ciągu lat, które minęły od ostatniego X Zjazdu, wyrósł, wzmocnił się, zahartował w pracy i bojach, utrwalił swe więzy z młodzieżą. Komsomoł przystępuje do XI Zjazdu jednolity i zwarty, zespolony wokół partii bolszewickiej, wokół wielkiego wodza i nauczyciela, tow. Stalina. Młode pokolenie kraju socjalizmu jest pełne woli poświęcenia wszystkich sił i całej swej energii sprawie komunizmu.

Z miłością i dumą patrzy partia na wychowane przez siebie, pokolenie komsomolskie. Partia widzi w Komsomole swego wiernego współtowarzysza pracy, który pomaga jej wychowywać dorastające pokolenie w duchu wierności wobec ojczyzny, wobec sprawy Lenina—Stalina. Partia ceni wspaniałe walory Komsomołu, jego niezmordowaną energię, jego zdolność do szybkiego reagowania na wszystkie wydarzenia życia radzieckiego i jego umiejętność mobilizowania sił młodzieży do rozwiązywania postawionych przez nią zadań.

Wojna była próbą duchowych i fizycznych wartości młodzieży i jej czołowego oddziału — Komsomołu. Młodzież radziecka i komsomolcy z honorem przeszli tę próbę. **Bohaterstwo dziewcząt i chłopców radzieckich w minionej wojnie można słusznie uważać za triumf bolszewickich zasad wychowawczych, za triumf partii, która wychowała bohaterów, ludzi nie znających lęku w walce z nieprzyjacielem.**

Duchem patriotyzmu przepojone jest również życie Komsomołu w okresie powojennym. Komsomoł z honorem wykonuje nakaz leninowski — jest szturmową grupą, która w każdej sprawie wykazuje inicjatywę. Swą ofiarną pracą Komsomoł pomaga partii osiągać coraz to nowe sukcesy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i kultury. Z szeregów Komsomołu wyszły tysiące prawdziwych bohaterów pięciolatki powojennej. Aktywność polityczna młodzieży i aktywność na polu pracy jest wymownym świadectwem wzrostu jej uświadomienia komunistycznego i jej kultury.

Meldujemy!

Młodzież ZMP Łodzi i województwa w Czynie 1-Majowym

Jeszcze miesiąc tylko dzieli nas od wielkiego święta, które rokrocznie obchodzą masy pracujące całego świata — od dnia 1-go Maja. Święto to dla klasy robotniczej Polski i całego ludu pracującego na terenie miast i wsi będzie w tym roku miało szczególne znaczenie i szczególnie uroczysty charakter.

Klasa robotnicza Polski w pochodach 1-majowych pójdzie już pod sztandarami jednej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Razem z nią Święto 1-majowe obchodzić będzie polska młodzież zrzeszona w Związku Młodzieży Polskiej, przodującej organizacji młodego pokolenia. Polski lud pracujący uczci to wielkie Święto nie tylko imponującymi i potężnymi manifestacjami na placach i ulicach naszych wsi i miast. Polski lud pracujący najlepiej i najwymowniej uczci dzień 1-majowy podniesieniem wyników produkcji, akcją oszczędnościową, przysporzeniem krajowi i narodowi nowych bogactw materialnych. Przez cały kraj rozbrzmiewa dziś głośno hasło czynu 1-majowego. Przystępują do niego tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi pracy, przystępują górnicy, hutnicy i kolejarze, przystępuje równocześnie młodzież zrzeszona w ZMP. ZMP-owcy masowo odpowiadają na hasło czynu 1-majowego, rzucone przez kolegów z huty „Florian".

PZPB Nr 3

My, młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i Sekcji Młodzieżowej Zw. Zaw. przy PZPB Nr 3 w Łodzi, zebrana na ogólnym zebraniu w dniu 25.III. 1949 r. doceniając znaczenie wzmożenia produkcji, jak również znaczenie planu oszczędnościowego postanawiamy:

włączyć się do ogólnej walki o przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji i planu oszczędnościowego;

zlikwidować opuszczanie przez młodzież dni roboczych i spóźnień do pracy;

zmniejszyć do minimum ilość odpadków;

ośmiogodzinny dzień pracy przepracowywać uczciwie, bez opuszczania warsztatu pracy;

podnieść jakość produkcji;

rozszerzyć działalność organizacyjną ZMP. Podnieść ideowo-polityczny i moralny poziom całej młodzieży;

młodzieżowe zespoły produkcyjne na tkalni zobowiązują się w Czynie Majowym wykonać 8.000 metrów materiałów poza planem produkcyjnym.

RADOMSKO — „METALURGIA"

1. Stworzyć trzy brygady młodzieżowe współzawodnictwa pracy.
2. Podwyższyć prenumeratę:
   „Pokolenia" — do 190 egz.
   „Razem" — do 60 „
   „Przyjaźni" — do 40 „
3. Rozwinąć działalność Sekcji Kulturalno-Oświatowej, która zobowiązuje się:
   a) opracować sztukę dramatyczną, której temat byłby oparty o zasady myśli socjalistycznej;
   b) zorganizować sekcję recytatorską;
   c) zorganizować chór mieszany;
   d) zorganizować 3 wieczorki rozrywkowe dla świata pracy.
4. Zorganizować kursy ideologiczne dla aktywistów młodzieżowych.

PZPB Nr 8

My, członkowie koła ZMP przy PZPB Nr 8 Oddział I, ul. Nowotki 75, postanawiamy w Czynie Pierwszomajowym w miesiącu kwietniu: 1) zmniejszyć odpadki o 2,5 proc., co da oszczędność 37.000 zł; 2) podnieść jakość produkcji o 10 proc., tj. do 82 proc. primy i 3) powiększyć ilość produkcji do 105 proc., co przyniesie łącznie zwiększenie produkcji na sumę 2.858.500 zł.

ŻYCHLIN — M-11

My, młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej przy Fabryce M-11 i Liceum Elektrotechnicznym przy Fabryce M-11 w Żychlinie, zebrana na ogólnym zebraniu w dniu 19.III. 1949 r. odpowiadając na zew huty „Florian", zobowiązujemy się:

1. Stworzyć 20 młodzieżowych brygad produkcyjnych, będących wzorem współzawodnictwa pracy.
2. Przyczynić się swoją pracą do wykonania przez całą załogę naszych zakładów planu 3-letniego do dnia 21 października 1949 r.
3. Wspólnie z organizacją PZPR zelektryfikować i zradiofonizować wsie, leżące w pobliżu naszego miasta.
4. Przeprowadzić wspólnie z organizacją PZPR remont maszyn rolniczych w Państwowym Ośrodku Maszynowym.
5. Nawiązać ścisłą współpracę z kołami ZMP pobliskich gmin wiejskich i zaprosić kolegów z kół wiejskich do zwiedzenia naszych zakładów.
6. Hufiec SP przy Liceum i Fabryce M-11 postanowił przeprowadzić zakrzewienie terenu, przyległego do boiska sportowego.

Wejrzyjmy w nasze biblioteki

Sieć bibliotek i punktów czytelnictwa wzrasta w naszym kraju bardzo szybko. Wielka ofensywa kulturalna, obejmująca miasta i wsie, zatacza coraz szersze kręgi.

Walka z analfabetyzmem obejmuje setki i tysiące ludzi, którzy w ustroju kapitalistycznym nie mogli zdobyć najbardziej elementarnych podstaw wykształcenia.

Licznie powstają nowe i rozrastają się dawne biblioteki młodzieżowe, biblioteki kół ZMP. Mają one szczególnie na terenie wsi, gdzie tak trudno czasem o książkę, niezwykle doniosłe znaczenie. Spełniają rolę ognisk oświatowych promieniujących nieraz na teren całej gminy, a czasem i dalej.

W związku z tym wszystkim jest jednak jedna ważna sprawa, o której nie wolno szczególnie ZMP-owcom zapominać. Musimy wiedzieć, że biblioteki młodzieżowe mają uczyć i wychowywać. A czy każda książka zadanie to spełnia? Czy każda książka jest odpowiednia? Zajrzyjmy do naszych katalogów, popatrzmy po półkach i przekonajmy się, czy do naszych bibliotek nie wdarła sie książka — wróg, książka deprawująca, książka bezideowa, książka, przesycona nienawiścią rasową, lub apoteozą mordu.

Przejrzenie bibliotek młodzieżowych to bardzo ważne zadanie dla zetempowców, a szczególnie dla ZMP-owców-bibliotekarzy.

I poważnej pomocy winni ZMP-owcom udzielać starsi działacze kulturalno - oświatowi. W iluż to wypadkach młodzież wiejska pragnąc dać wsi jakieś amatorskie przedstawienie sięga do półek bibliotecznych i — co znajduje? „Bój o karczmę" — Biedronia, „Najnowsze swaty" — Wilczyńskiego, „Żyd w beczce", „Panna - rekrutem" itp.

Byłby już najwyższy czas, by skończyć z tego rodzaju szmirami na naszych wiejskich scenach! Byłby najwyższy czas, by młodzież wiejska poczęła grać i oglądać prawdziwe sztuki, których bohaterami nie są wyszydzani Żydzi, czy o zwierzęcych instynktach pijacy, ale sztuki, posiadające głęboki sens ideologiczny, sztuki, umiejące wyrobić smak i poczucie estetyczne.

Nie świadczy to o tym, byśmy chcieli wykluczyć komedie i grać tylko rzeczy poważne. Młodzież lubi się śmiać, młodzież potrzebuje śmiechu. Ale dostarczyć go może prawdziwa komedia, z prawdziwym zawartym w niej humorem. Dajmy do naszych młodzieżowych bibliotek nowe sztuki na wiejskie sceny. Mamy ich już sporo. Będzie ich jeszcze więcej.

Przejrzyjmy nie tylko ten dział naszej biblioteki, przejrzyjmy beletrystykę i inne działy, zróbmy w nich porządek. Wydział Oświatowo — Szkoleniowy Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej przesyła do wszystkich punktów bibliotecznych ZMP w województwie, szczegółowy wykaz książek i sztuk teatralnych, wycofanych z polecenia Biura Kontroli Prasy. Ten wykaz będzie naszym pomocnikiem w oczyszczaniu młodzieżowych bibliotek z tandety książkowej. Zadanie to musimy spełnić jak najszybciej, jeśli chcemy, by biblioteki nasze spełniły swą rolę, by były rzeczywistymi ogniskami kultury i postępu.

T. G.

Radomszczańska organizacja ZMP

przoduje w akcji werbunku

Z każdym tygodniem, z każdym dniem rosną szeregi wojewódzkiej organizacji ZMP. Akcja werbunkowa trwa na odcinku miejskim i wiejskim. Szczególne jej natężenie da się zaobserwować właśnie na odcinku wiejskim. Wybitnie w akcji tej odznaczają się Brygady Oświatowe, zakładające nowe Koła, werbujące nowe setki i tysiące członków. Znikają białe plamy z map organizacyjnych naszych powiatów, coraz więcej na nich punkcików, oznaczających Koła.

Każdy z powiatów może się już poszczycić wydatnym podniesieniem swego liczebnego stanu organizacji. Znacznie wzrosły już organizacje w powiatach: piotrkowskim, skierniewickim, kutnowskim, łowickim, nawet w słabo przedtem pracującym pow. sieradzkim i in.

Żaden jednak z wymienionych powiatów nie może się równać z powiatem radomszczańskim. Organizacja Z. M. P-owska tego powiatu liczy 5.812 członków. Tych 5.812 ZMP-owców pracuje w 212-tu Kołach na terenie miasta Radomska i 27-miu gmin wiejskich.

To nie jest jednak wszystko — Zarząd Powiatowy Z. M. P. w Radomsku na dzień 1-go maja zamierza dokonać odsłonięcia sztandaru i w związku z tą uroczystością pragnie wykazać się nowymi sukcesami organizacyjnymi.

Zarząd Powiatowy ZMP w Radomsku czeka ciężka praca. Dopomoże mu w niej z pewnością cały aktyw radomszczański, skupiony w Brygadzie Oświatowej i robotniczych Brygadach Technicznych.

T. G.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 1 kwietnia 1949 r.
Dziś: Teodora

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Ogólne zebranie załogi PZPW Nr 29

Damy przykład innym fabrykom

jak realizuje się zobowiązania

Świetlica PZPW Nr. 29 nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy przyszli na zebranie, zwołane onegdaj w sprawie rozpatrzenia planu oszczędnościowego i naradzenia się, kiedy będzie można ukończyć trzyletni plan produkcyjny, nakreślony dla zakładów. Robotnicy wypełnili sąsiednią salę, stali pod oknami i stamtąd głosowali na zakończenie zebrania za rezolucją, w której sformułowano stanowisko załogi i zobowiązania przez nią przyjęte.

Powaga i troska

Na zebraniu panowała głęboka powaga, troska o postawione przed zebranymi zagadnienia. Padały proste, nieuczone, a pełne treści słowa tomaszowskich robotników, którzy mówili i przyjmowali zobowiązanie:

wykonanie planu na dzień 5 grudnia, przekroczenie planu oszczędnościowego, uczczenie robotniczego święta — dnia 1 Maja przez wzmożony wysiłek, przez danie większej i lepszej produkcji, przez danie więcej gotowych materiałów w kwietniu.

Praca naszym bogactwem

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Rady Zakładowej, tow. Olczyka w prezydium zasiedli przedstawiciele załogi tow. tow. Więcław, Kliszewska, Górski, Warzuszyński i Gaworzyński.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. Siemiński, który w krótkich, mocnych słowach podniósł doniosłość zebrania i zagadnień, którymi w chwili obecnej żyje cały świat pracy.

— Praca — mówił — zorganizowana, ofiarna praca robotników — to nasze bogactwo. Pracą i wysiłkiem codziennym tworzymy lepsze jutro, lepszą przyszłość i zbliżamy się z dniem każdym do dobrobytu — naprzekór naszym wrogom, naprzekór wichrzycielom i podżegaczom wojennym i naprzekór tym wszystkim, których razi, że w Polsce klasa pracująca chwyciła władzę w swe ręce i buduje nowy ustrój.

Nie pozostaniemy w tyle

Niedawno jeszcze robotnik, a od miesiąca dyrektor naczelny PZPW Nr. 29, tow. Żęcin, przystępując do szczegółowej analizy planu oszczędnościowego — przypomina Czyn Kongresowy załogi fabrycznej.

— Kiedy zobowiązaliśmy się wykonać nasz plan roczny na dzień 20 grudnia i kiedy w ciągu miesiąca mieliśmy trzy awarie maszyny parowej, wydawało się, że nie podołamy. A jednak nasz entuzjazm i nasz upór dokonał tego. 20 grudnia mogliśmy zadepeszować Kongresowi, że zobowiązania dopełniliśmy, dopełniliśmy, bo sprawa naprawy maszyny obchodziła nie tylko odddział mechaniczny, ale robotników tkalni, robotnice przędzalni, bo była sprawą wszystkich.

I dziś nasza załoga również nie pozostanie w tyle za innymi zakładami. Przeciwnie, będziemy przykładem dla innych, zrobimy wszystko, by w współzawodnictwie międzyzakładowym być pierwszymi.

Zabierają głos robotnicy z produkcji. Wskazują na istniejące jeszcze niedociągnięcia, w imieniu poszczególnych oddziałów składają zobowiązania. Przemawia tow. Lasota, ob. Gacparski, tow. Krawul, Banaszkiewicz, Błaszczyk, Szmalec, Górski, Warda, Jankowski. Wszyscy mówią tym samym językiem: że wykonamy, że zaoszczędzimy, że zobowiązań dopełnimy w wspólnym, kolektywnym wysiłku.

Walka już rozpoczęta

A ten wysiłek i ta wspólna praca na Zakładach Nr. 29 już istnieje. Jeżeli wiele miejsca i czasu zebrani poświęcili zagadnieniu I gatunku produkcji, to równocześnie stwierdzono, iż jego procent stale wzrasta. W lutym I gatunku było 84 procent, w pierwszej dekadzie marca już 87 proc. ,a w drugiej dekadzie marca — 93 procent.

Ten stały wzrost i wysoki procent — najdobitniej świadczy, że robotnicy PZPW Nr. 29 już oszczędzają, już realizują przyjęte zobowiązania. Bo jak mówił przedstawiciel tkalni, „jeśli zaoszczędzimy to własne, nasze pieniądze.

Czyn Majowy

Na szczególne również uznanie zasługują zobowiązania, przyjęte przez poszczególne oddziały w celu uczczenia dnia 1 Maja. Cyfry podajemy w rezolucji, którą drukujemy na osobnym miejscu.

Ale obok cyfr, które mają swą głęboką wymowę — tak samo wielką wymowę ma fakt, że załoga swe święto czci przez wzmożony wysiłek, przez wyprodukowanie więcej metrów materiałów, przez danie wiecej kilogramów przędzy. Święto Pracy — jest święcone pracą!

To również najlepiej oddaje postawę, postawę świadomych zadań i celów stojących przed klasą pracującą, robotników z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 29.

PZPW Nr. 29 — dopełni zobowiązań

I kiedy po zgromadzeniu rozchodzili się robotnicy do domów — pozostawało jedno przeświadczenie: **że zobowiązań dopełnią i nie tylko je dopełnią, ale przekroczą.**

Przekroczą, bo są zgraną świadomą załogą, bo mają dobre, powiązane z nią kierownictwo, że nie tylko nie pozostaną w tyle, ale jak mówił tow. Żęcin — staną się przodownikiem i wzorem dla innych zakładów.

Ju.

Wykonamy plan trzyletni przed terminem

Zrealizujemy plany oszczędnościowe

Rezolucja załogi PZPW Nr 29

Robotnicy PZPW Nr. 29 na zebraniu odbytym onegdaj przyjęli rezolucję następującej treści:

My, robotnicy PZPW Nr. 29, doceniając doniosłe znaczenie przedterminowego wykonania planu trzyletniego i oszczędnościowego, świadomi zadań, jakie mamy wykonać w szybszej odbudowie i rozbudowie Polski Ludowej w myśl wskazań Kongresu Jednościowego — oświadczamy:

— ...Trzyletni plan produkcyjny postanawiamy wykonać do dnia 5 grudnia 1949 r. i dać ponad plan 30 tys. metrów tkanin gotowych.

— Podnieść jakość produkcji o 10 procent i obniżyć ilość braków do 0,5 procent.

— Opracowany plan oszczędnościowy realizować tak, aby przekroczyć zaplanowaną sumę 9.768.640 zł. Oszczędzać będziemy wszędzie, na wszystkim i przy każdej sposobności. Poza od działami produkcyjnymi oszczędzać będziemy w każdej dziedzinie pracy prowadzonej na terenie naszego zakładu.

My, robotnicy PZPW Nr. 29, pragnąc uczcić święto robotnicze w dniu 1-go Maja zobowiązujemy się wykonać przed terminem plan produkcyjny na miesiąc kwiecień.

Przędzalnia zobowiązuje się wykonać plan w dniu 20 kwietnia br. i do końca miesiąca dać jeszcze 6.000 kg. przędzy.

Tkalnia plan wykona w dniu 23 kwietnia i do końca miesiąca wyprodukuje ponad plan 9.000 metrów bieżących tkanin.

Wykończalnia wykona plan w dniu 28 kwietnia i da 3.000 metrów tkanin gotowych ponad plan.

Przedterminowym wykonaniem planu trzyletniego i realizacją planu oszczędnościowego damy świadectwo naszego głębokiego zrozumienia dla poczynań Rządu, stwierdzimy nasz udział w budowie Polski Socjalistycznej i przygotujemy mocny, trwały fundament pod plan sześcioletni.

Nasi korespondenci piszą

Pracownicy PZGS popierają stanowisko Rządu

w sprawie stosunków między Państwem i Kościołem

W świetlicy przy ulicy Głównej 9 odbyło się zebranie pracowników Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni, poświęcone omówieniu oświadczenia Rządu w sprawie stosunków między Państwem i Kościołem.

Prezes PZGS-u tow. Smolarek omówił dotychczasowe stosunki między Kościołem i Państwem, podkreślając wrogi stosunek części kleru do przemian zaistniałych w Polsce, podczas gdy, zdaniem mówcy w wspólnej pracy nad odbudową ojczyzny i ugruntowaniem jej niepodległości i dobrobytu winni brać udział wszyscy, nie wyłączając duchowieństwa.

Po odczytaniu tekstu oświadczenia rządowego wywiązała się dyskusja, w trakcie której zabierający głos stwierdzali, że w Polsce panuje całkowita swoboda wyznań i religii, że nikt nie prześladuje i nie walczy ani z Kościołem, ani z klerem, a przeciwnie, wolność gwarantowana przez Rząd Ludowy Kościołowi jest znacznie większa niż w państwach Europy Zachodniej.

Równocześnie jednak zebrani stwierdzili, iż niedopuszczalnym jest, by w dalszym ciągu można było tolerować wrogie wystąpienia kleru katolickiego przeciw Rządowi i jego polityce.

Wyraz temu stanowisku dali zebrani na zakończenie zebrania w jednomyślnie uchwalonej rezolucji, solidaryzującej się z rządowym oświadczeniem.

Korespondent „Głosu"
w PZGS
Fr. Nawrocki

Wędrówka po województwie

GŁOWNO

W roku bieżącym Zarząd Miejski rozpocznie akcję zadrzewiania ulic oraz zakładania trawników. Na powyższy cel przeznaczono 300 tysięcy złotych. Zostaną zadrzewione przede wszystkim ulice, które w tym roku otrzymają nową nawierzchnię. Trawniki zostaną założone na Placu Wolności, przy przystanku autobusowym oraz przed żłobkiem.

Akcja ta niewątpliwie przyczyni się do znacznej poprawy wyglądu estetycznego miasta w którym dotychczas bardzo brakowało zieleni.

Z życia partii

ODPRAWA KOLPORTERÓW

Dziś (piątek) o godz. 17 w Komitecie Miejskim PZPR odbędzie się odprawa kolporterów prasowych wszystkich podstawowych organizacji partyjnych z terenu Tomaszowa.

Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

KRONIKA SPORTOWA

KURS piłki nożnej.

Kandydaci na sędziów piłki nożnej proszeni są o zgłoszenie się w lokalu Inspektoratu Kultury Fizycznej, ul. Miła 36-38, w niedzielę dnia 3 kwietnia br. o godz. 15.

Kalendarzyk mistrzowskich spotkań piłki nożnej
sobota, dnia 2 kwietnia br. godz. 16:

Kl. C — boisko „Włókniarza" — „Włókniarz" II — „Tomaszowianka" III.

niedziela, dnia 3 kwietnia:

Kl. B — godz. 11 — boisko „Włókniarza" — „Włókniarz" — Samorządowiec" (Piotrków).

Kl. B — godz. 13 — boisko „Tomaszowianki" — „Tomaszowianka" IB — „Concordia" IB.

Kl. A — godz. 16 — boisko „Tomaszów" — „Tomaszowianka" — „Concordia".

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego

W niedzielę o godz. 11 odbędzie się otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Tomaszowie biegami na przełaj, organizowanymi przez miejscowy Podokręg Lekkoatletyczny.

Biegi odbędą się w kategorii juniorów i kobiet na dystansie około 1000 m. oraz mężczyzn na dystansie 1500 m.

Start biegu nastąpi o godzinie 11 sprzed budynku Straży Pożarnej i poprzedzony zostanie badaniem lekarskim zawodników od godz. 10-tej.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Podokręgu — ulica Miła 36-38 do dnia startu, godz. 9.

Śladem naszych artykułów

Rozbudowa sieci punktów

rozprowadzających mleko

W związku z artykułem, jaki ukazał się w dniu wczorajszym, a w którym daliśmy wyraz naszemu stanowisku, iż sieć rozdzielczą mleka dla kartkowiczów należało by poszerzyć przez włączenie do niej pewnych sklepów PCH i PSS — Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców komunikuje nam, iż sprawa znalazła swe rozwiązanie i z dniem dzisiejszym część sklepów spożywczych PSS rozpocznie wydawanie mleka na karty.

Mając na uwadze potrzeby mieszkańców dzielnic i tych części miasta, w których Spółdzielnia Mleczarska nie posiada sklepów — Zarząd PSS wytypował pięć sklepów, mieszczących się przy ul. Żymierskiego 13, Mireckiego 37, Antoniego 32, Rolanda 32 i Szosie Spalskiej 16.

Decyzja PSS-u w poważnym stopniu usprawni rozdzielnictwo i ułatwi zaopatrzenie ludności pracującej bez zbytecznego i uciążliwego wyczekiwania w „ogonkach".

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Z życia ZMP

Narada aktywu robotniczego

W Tomaszowie odbyła się narada młodzieżowego aktywu robotniczego, której zasadniczym celem było wytyczenie form pracy na odcinku przemysłowym. Naradę otworzył kol. Antoniewicz, powołując do prezydium tow. tow. Kaluszko z K. M. PZPR, Janczarskiego — Powiatowa Rada Zw. Zawodowych oraz kol. kol. Turniaka, Jankowskiego, Baryś, Mendryka i Jachowską.

Po powitaniach przedstawicieli PZPR i Pow. Rady Zw. Zawodowych referat polityczny wygłosił przedstawiciel Z. W. ZMP kol. Turniak. Prelegent na tle stosunków politycznych międzynarodowych i wewnętrznokrajowych nakreślił zadania i perspektywy rozwojowe Związku Młodzieży Polskiej.

Wiele ciekawych momentów wniosła dyskusja, jaka wywiązała się nad referatem. Poruszono w niej akcję łączności klasy robotniczej ze wsią, współzawodnictwo, zagadnienie rozbudowy organizacji, metody pracy organizacyjnej i inne. Dyskusja odbywała się łącznie, zarówno nad referatem politycznym, jak i organizacyjnym, wygłoszonym przez kol. Jankowskiego.

W dyskusji padają pierwsze zobowiązania 1-Majowe, Kol. Mędrek w imieniu młodzieży ZMP-owej w PFSJ Nr 1 deklaruje jak najczynniejszy udział młodzieży w zobowiązaniach całej załogi, poza tym kol. Łopieński w imieniu jednego z kół na terenie PFSJ składa zobowiązanie zelektryfikowania lub zradiofonizowania jednej ze wsi podtomaszowskich.

ZMP-owcy z ZPPW Nr 27 dołożą starań, aby brygady produkcyjne pracowały dobrze, koło ZMP przy PZPW Nr 28 postanawia zwiększyć swój stan o 100 proc. wreszcie organizacja ZMP przy PSS postanawia dla uczczenia święta klasy robotniczej nawiązać współpracę z jedną z podtomaszowskich wsi.

Podsumowaniem wszystkich zobowiązań była rezolucja, w której młodzież robotnicza zobowiązuje się dla uczczenia 1 Maja wziąć czynny udział w realizacji planów oszczędnościowych i przedterminowym wykonaniu planów oszczędnościowych i przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych, podnieść stan liczebny ZMP i poziom pracy w kołach.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodzieżowego. (jk)

Nowy Zarząd Miejski ZMP

Po ostatnio przeprowadzonych zmianach personalnych skład Prezydium ZM ZMP przedstawia się następująco: Jankowski Lucjan — przewodniczący, Antoniewicz Zbigniew — kierownik refer. organizacyjnego, Wieczorkowski Jan — kierowni referatu kadr, Kolczyński Janusz — kierownik referatu oświatowo-szkoleniowego, Sowa Jerzy — referent szkolny, Szczepaniak Bolesław — referent robotniczy oraz ppor. Zawadzki Jan, Karp Karol, Mendryk Jan — członkowie. Ponadto w skład Zarządu Miejskiego wchodzą kol. kol. Papis Stanisław, Kędrychowski Ryszard, Pigon Zdzisław, Macierzyński Tadeusz, Radlik Jan, Fedorowicz Antoni, Pietruszczak Kazimierz, Stępniak Witold, Czechowicz Bogusław, Barsy Stanisława, Tromski Marian, Zdziech Czesław. Górecki Izydor.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś o godz 19.15 komedia J. Szaniawskiego „Dwa Teatry" z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

Reżyseria: Irena Grywińska. Scenografia i kostiumy: Z. Strzelecki.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni komedio-farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach).

JAMES WHITEHEAD W FILHARMONII

W piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii, w dniu 1 kwietnia br., godz. 19.15, weźmie udział znakomity muzyk brytyjski, wiolonczelista JAMES WHITEHEAD, który wykona z tow. orkiestry koncert wiolonczelowy Elgara, kompozytora angielskiego, wielkiego przyjaciela Polski, autora znanej „Polonii". Na program koncertu złożą się poza tym: Webera uwertura do op. Euryanta oraz — po raz pierwszy w Łodzi — wspaniała I Symfonia współczesnego kompozytora czeskiego Bohuslava Martinu. Orkiestrą dyryguje Bohdan Wodiczko, kapelmistrz Filharmonii Bałtyckiej. Bilety od 60 zł. — sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13, w czwartki i piątki ponadto od 16 do 19.

kina

ADRIA — „Zagubione Dni"
BAŁTYK — „Dżulbars" i „Puchar Tatr".
BAJKA — „Rudzielec"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 14 „Radziecka Ukraina".
HEL — (dla młodz.) — „Znak Zorro".
MUZA — „Moja Siostra Eileen"
POLONIA — „Zapomniana Wioska."
PRZEDWIOŚNIE — „Serenada w Dolinie Słońca".
ROBOTNIK — „Aliszer Nawoii"
ROMA — „Trzeci Szturm"
REKORD — dla młodzieży „Czarodziejskie Ziarno", dla dorosłych „Na tropie zbrodni".
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Dzieci Kpt. Granta" dla dorosł. „Curie — Skłodowska".
ŚWIT — „Biały Kieł"
TATRY — „Niecierpliwość Serca"
TĘCZA — „Klęska Szpiega".
WISŁA — „Obywatel Kane"
WOLNOŚĆ — „Dżulbars i „Puchar Tatr".
WŁÓKNIARZ — „Volpone"
ZACHĘTA — „Nauczycielka bawi się".

C Y R K N R. 2
codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedzielę 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

SPORT SPORT SPORT

Mamy już kadrę reprezentacyjną

przodownicy naszych sportów — lekkoatletyki

Opierając się na wynikach, uzyskanych w ubiegłym roku oraz podczas mistrzostw Polski w hali, Komisja Sportowa PZLA ustaliła kadrę reprezentacyjną lekkoatletów, w skład której wchodzą:

Mężczyźni: Kiszka (100 i 200 m oraz skok w dal), Stawczyk (100, 200 m. i skok w dal), Rutkowski (100 i 200 m.), Lipski (100, 200, 400 m.), Adamski (100 m.), Buhl (100, 200, 400 m.) Grzanka (100 i 200 m.), Macu (200 i 400 m.), Statkiewicz (400 i 800 m.), Girtler i Lipiec (obaj 400 m.), Korban, Widel, Mirowski i Kuraś (800 m.), Widerski, Dychto, Mankowski, Szymański, Kubera, Kuśmirek (1500 m.), Nowak (800 m., dysk., wzwyż), Kwapień (1.500, 5000 m.), Kielas (5.000, 10000 i 5 km., z przeszkod.), Boniecki (5.000 m. i 3 km. z przeszk.), Dzwonkowski i Boczar (5 km.), Płotkowiak (5 i 10 km.), Wełdzarek (10 km.), Feryniec (3 km. z przeszkod.), Adamczyk (110 m. ppł., skok wzwyż, w dal, tyczka, kula), Dunecki Skalbania, Fibiak i Gralka (110 m. ppł.), Krzyżanowski (110 m. ppł., trójskok, kula, dysk), Osiński, Więcek I i Więcek II (10 km.), Puzio, Gąsowski, Wdowczyk, Rzeźniczek (400 m. ppł.), Zwoliński (skok wzwyż i trójskok), Paprocki (skok wzwyż), Pawłowski, Milewski, Ohnsorge (skok w dal), Kuźmicki (skok w dal i oszczep) Wolński (skok w dal, trójskok), Weinberg, Starybrat, Serafini (trójskok) K. Hoffman (trójskok i dysk), Marończyk, Małecki, Mucha, Grohman, Majcherczyk, Frost (tyczka), Szendzielorz (tyczka i oszczep), Łomowski, Praski, Makulec, Grzelski (kula i dysk), Prywer i Pieńkowski (kula), Gburczyk, Jarzyński, Abramski, Kozioł, Szelest, Kurek (oszczep), Masłowski, Kozubek, Sobota, Kocol, Sobecki, Więckowski (młot).

Kobiety: Hajducka, Adamska, Orsztynowicz, E. Wajsówna, Gorzkowska (100 m.), Moderówna, Gburkówna (100 m. i skok w dal), Gębolisówna (100, 200 m. i skok w dal), Słomczewska (100 i 200 m.) Wilhelmi, Brockówna, Piwowarówna (200 m.), Cieślikówna (200 i 800 m.), Sumińska, Bulanka I i II, Tytykówna, Wasilewska i Andrzejewska (800 m.), Mitan, Gościniakówna, Paździorówna, Orzełówna, Pachlowa (80 m. ppł.), Peskówna (80 m. ppł. i dysk.), Pajerowa (80 m ppł. i skok w dal), Różalska, Rączewska, Pankówna, Herdówna, Leszner, Paszkówna, Borowiec, Łodożyńska (skok wzwyż), Nowakowa, Legutko, Kwoczanka (skok w dal), Bregulanka, Ditkowska, Cieślewicz (kula), Flakowicz, Szendzielorz, Sinoradzka (kula i oszczep) Drzewiecka (kula i dysk), Dobrzańska, Bregulanka (dysk), Stachowicz i Konikówna (dysk i oszczep), Klimowska i Brześniowska (oszczep).

W niedzielę przyjeżdża „Batory"

Ostatnia szansa pięściarzy Zrywu

Mecz odbędzie się w hali Wimy o godz. 11-ej

W niedzielę pięściarze Zrywu w trzecim spotkaniu finałowym o drużynowe mistrzostwo Polski spotkają się z drużyną śląską Batorym. Spotkanie to stało do ostatniej niemal chwili pod znakiem zapytania, gdyż Ślązacy prosili o przełożenie go na termin późniejszy, gdzieś w połowie maja. Kierownictwo Zrywu było skłonne pójść na rękę Ślązakom, ale na przesunięcie terminu nie zgodził się Pol. Zw. Bokserski. Mecz odbędzie się więc zatem w niedzielę w hali Wimy o godzinie 11 w południe. Bilety można nabywać w przedsprzedaży w firmie „Start" z wyjątkiem dnia dzisiejszego, do soboty włącznie. Ceny biletów 300 i 200 złotych. Bilety ulgowe dla świata pracy i młodzieży w cenie 100 złotych nabyć można w sekretariacie klubu (Pogonowskiego 82) przedstawiając zbiorowe listy potwierdzone przez dyrekcję lub Rady Zakładowe.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat W.G. i D Nr 7

1. Podaje się do wiadomości, że bezpośrednio do PZPN winny kluby kierować jedynie zgłoszenia zawodników, wszelka inna korespondencja łącznie z odwołaniami od kar nałożonych przez PZPN za podwójne podpisanie kart zgłoszeń, winna być wysyłana drogą służbową przez Okręg.

2. WG i D ŁOZPN powiadamia, iż PZPN ukarał 6-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 4 kwietnia do 30 października zawodnika Płuciennika Romana z KS Lechia Tomaszów Mazowiecki za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.

3. Zawiadamia się, że w związku z fuzją klubu KP Zjednoczone z ŁKS Włókniarz skreśla się klub sportowy KP Zjednoczenie z listy klubów ŁOZPN i odwołuje się wszelkie zawody o mistrzostwo wyznaczone z tym klubem.

4. Wzywa się Chem. ZKS. Boruta do uregulowania należności 25,312 zł. w terminie do dnia 28 marca 49 roku na rzecz TUR Łódź jako rozliczenie kasowe z odbytych zawodów w dniu 26 września 1948 roku w Zgierzu.

Sekretarz: Majchrowski E.
Przewodniczący WG i D Krupiński E.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja dla klas młodszych, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południ. 12.20 Muzyka z płyt, 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 14.50 (Ł) Z łódzkiej prasy, 15.00 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) Mozart, 15.20 (Ł) „Prima Aprilis", 15.30 „Ze skarbca melodii ludowych", 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16.15 (Ł) „Elektroinstalator", 16.30 Skrzynka ogólna, 16.40 Felieton literacki, 16.45 „Powrót z Ameryki" — audycja poetycka, 17.00 Koncert dla przodowników pracy, 17.45 Drugi dziennik popołudniowy, 18.00 Koncert rozrywkowy, 18.35 „Daleko od Moskwy", 19.00 „Prima Aprilis" w SP., 19.15 Koncert symfoniczny, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.00 „Melodie Świata" 21.30 „Z życia Bułgarii", 22.00 „Od melodii do melodii", 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert, 23.50 Program na dzień nast. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Z życia ŁKS Włókniarza

Dzisiaj zebranie lekkoatletów

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej ŁKS Włókniarza wzywa wszystkich członków byłych klubów: ŁKS, DKS i Włókniarza, oraz członków WZKS. Odzież do przybycia w dniu 1 kwietnia o godzinie 19 na walne zgromadzenie sekcji, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Tymienieckiego 17.

Ping-pong w Ozorkowie

Dnia3 kwietnia 1949 r. odbędzie się w świetlicy PZPB w Ozorkowie turniej ping — pongowy między drużyną świetlicy Z.M im. J. Strzelczyka w Lodzi a drużyną świetlicy PZPB Ozorków.

Wczoraj bokser dziś.. pływaczka



Patrz: „Tajemnica Szymury"

Tajemnica Szymury wyjaśniła się...

Co było przyczyną słabej formy popularnego naszego pięściarza?

Nie tylko liga piłkarska przynosi miłośnikom sportu sensacje i niespodzianki. W sporcie dzieją się różne cuda.

Ostatnio krążyła w Warszawie uporczywa pogłoska o tajemniczych perypetiach Szymury, wielokrotnego reprezentanta naszych barw państwowych. Popularny ten pięściarz od dłuższego czasu zaniedbywał treningi i unikał kolegów. Stawał się coraz bardziej nieśmiały i wstydliwy. Wiele trudu musiała sobie zadać warszawska Gwardia, aby popularnego Franka namówić na przyjazd do Łodzi na mecz ze Zrywem. Szymura oświadczył już wówczas, że nieodwołalnie żegna się z boksem, ale nie brano tego na serio.

Bomba wybuchła dopiero wczoraj. Naszemu korespondentowi warszawskiemu udało się spotkać Szymurę na basenie warszawskiej YMCA i cała tajemnica wyświetliła się. Szymura idąc śladami Koubkowej i Smętkówny zmienił płeć, w w związku z czym oczywiście musiał zmienić uprawianą dyscyplinę sportu na bardziej przystępną dla płci słabej. Takim sportem jest pływanie, toteż nasz Franuś, a od dziś Frania, postanowiła wziąć się za pływanie. Szymura trenuje bardzo intensywnie przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski na basenie krytym, które jak wiadomo odbędą się w Warszawie w pierwszych dniach kwietnia.

Szymura startować będzie na wszystkich dystansach, wszystkimi stylami i zapowiada pobicie kilku rekordów Polski Specjalne zainteresowanie budzi już dzisiaj pojedynek Szymury z Bemówną, Lisztówną i Kalatową ze Śląska, które do tej pory trzymały prym wśród naszych pływaczek.

Teodor Dreiser 82

Tragedia Amerykańska

Trudno może będzie im uwierzyć w taką nagłą zmianę, musimy więc odsunąć moment ten na parę dni wcześniej przed pańskim wejściem do łódki. Będzie to jedyny argument obrony. A chociaż wiemy, że nie jest to całkowitą prawdą, sąd nam jednak tego dowieść nie może, a za to, co nie jest dowiedzione, nie wolno skazywać na śmierć. — Jeszcze raz patrzył w oczy Clydowi. — To jedyne wyjście, panie Clyde. To jest tak, jak gdyby ktoś chcąc zapłacić za kartofle czy ubranie zamiast pieniędzy dawał zboże albo groch, bo jakkolwiek ma pieniądze na zapłacenie, jednak sprzedawca twierdzi, że pieniądze są fałszywe. I my więc musimy użyć ziarna i grochu i ofiarować je zamiast pieniędzy i tym tylko możemy dowieść, że nie jesteś pan winny. Przysiągł mi pan, że uderzyłeś ją niechcący, jakkolwiek z początku miałeś ten zamiar. To mi wystarcza. Nie jesteś winny.

Tonem przekonywującym, stanowczym chciał utrwalić w Clydzie przekonanie o braku winy z jego strony; podniósł mu nieco rondo kapelusza, spojrzał bacznie w ciemne, niepokojem przysłonięte oczy i dodał:

— Jesteś pan niespokojny i zdenerwowany, a jednak w sądzie, słuchając oskarżenia prokuratora, powinieneś pan pamiętać i powtarzać sobie: — Jestem niewinny! Jestem niewinny! Nie mogą mi dowieść winy i nie dowiodą, chyba, że byłbym istotnie winien. A jeżeli pan nie będzie umiał wytrwać w spokoju, spójrz wtedy na mnie. Będę koło pana. Jeżeli tylko coś pana zbije z tropu, spójrz na mnie — prosto w oczy, tak jak ja teraz patrzę w pańskie. Będziesz pan wtedy pewny, że uczynię wszystko, by pana pokrzepić. Zachowuj się tak, jakeś zachowywał się przed nami, przysięgnij, jakeś przed nami przysięgał, chociażby to im wydawało się kłamstwem. Nie chciałbym, żebyś pan zapewniał o tym, czegoś pan nie zrobił i wówczas nie pozwoliłbym panu przysięgać.

Poklepał go wesoło i przyjaźnie po plecach, a Clyde, bardzo wzruszony, solennie obiecał w duszy, że uczyni wszystko, co mu Jephson radzi.

Jephson wyjął zegarek, spojrzał naprzód na Belknapa, potem przez okono i ujrzał tłumy, podsuwające się prawie pod same schody sądu. Dziennikarze, fotografowie tłoczyli się przy wejściu, nastawiali aparaty, czyhając na chwilę, by uchwycić twarz Clyda lub innej jakiejś osoby grającej ważną rolę w tej sprawie.

— To już czas, zdaje się — odezwał się Jephson. — Spójrzcie no tylko. Chyba cały nasz okręg tutaj się zebrał. Będziemy mieli pełną salę.

A zwracając się do Clyda, dodał:

— Niech pana ten tłum nie przeraża. Któż tam jest? Chłopi przeważnie; zeszli się do miasta, by ujrzeć sensacyjne widowisko.

Obaj obrońcy wyszli, natomiast Kraut i Sissel stanęli jako straż przy Clydzie. Obaj adwokaci przeszli podwórze więzienne, ścigani spojrzeniami i szeptem tłumu, i weszli do sądu.

Dopiero w pięć minut później wyszedł za nimi Clyde w otoczeniu Krauta i Sissela oraz dwóch policjantów dla obrony przed możliwymi demonstracjami. Oskarżony starał się zachować minę jak najbardziej obojętną i swobodną. Widział dokoła siebie wrogie, obce twarze mężczyzn w skórzanych płaszczach i czapach lub w ciężkich, znoszonych ubraniach, po których łatwo poznać farmerów. Były tam także ich żony i dzieci.

Clyde był silnie zdenerwowany, gdyż wszyscy patrzyli nań ciekawie z dziwnym jakimś wyrazem na twarzach. W każdej chwili przecież mógł paść strzał rewolwerowy lub cios nożem w piersi. Policjanci z karabinami w rękach dodawali mu wszakże nieco odwagi. Drażniły go krzyki:

— Idzie! idzie! Patrzcie! idzie! Kto był pomyślał, że on mógłby zamordować!

Trzask, aparatów fotograficznych — jego opiekunowie przysuwają się bliżej, a ciało jego obezwładnia skurcz moralny i fizyczny.

Nareszcie stopnie wiodące do gmachu sądowego, za drzwiami znowu schody do wielkiej, długiej, ponurej, wysoko sklepionej sali. Tam po obu jej stronach i w głębi widniały wysokie, wąskie okna o cienkich szybach, przepuszczających dużo światła. W jednym końcu było wzniesienie, a na nim ciemne, bogate rzeźbione ławy. Nad wzniesieniem wisiał portret, a na całej sali od początku do końca ciągnęły się szeregi ław, ustawionych amfiteatralnie i już zapełnionych ludźmi, którzy stali nawet w przejściach.

Gdy Clyde wszedł, wszyscy wyciągnęli szyje i utkwili w nim ciekawe oczy. Szmer rozległ się po sali.

Gdy przechodził balustradę, za którą przy stole siedzieli już Belknap i Jephson (a między nimi było wolne krzesło dla niego), słyszał wyraźnie, jak obracały się bez przerwy szeptem niezmordowane języki. Czuł na sobie oczy wszystkich, na nikogo jednak nie miał ochoty spojrzeć.

Naprzeciw niego, tuż pod wzniesieniem, siedział prokurator z kilkoma urzędnikami, z których Clyde znał już Earla Newcomba i Burtona Burleigha. Był jeszcze między nimi jeden, którego Clyde widział po raz pierwszy. Poza nimi siedziało kilku mężczyzn i parę kobiet. Byli to sprawozdawcy i artyści rysownicy. Zwrócili głowy ku niemu i wlepili weń oczy.

Po chwili Clyde, przypomniawszy sobie radę Jephsona, wyprostował się i z wystudiowaną, spokojną miną, o błędnym jednak wzroku, rozejrzał się po sali i spojrzał na dziennikarzy i rysowników, zajętych już portretowaniem. Szepnął:

d. c. n.

D-036416